Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 74. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK 18. MARCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi.	W Krakowie: z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie.	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Tętno parlamentu.

Od kilku tygodni daje się wyczuwać w pracy naszego sejmu silny akcent inicjatywy. Pojawiają się wnioski nagłe i zwykle, zniewalające sejm i rząd do zajęcia określonego stanowiska wobec aktualnych problemów politycznych, głosowania w komisjach i w pełnym sejmie dają większość wyrażającą pewien program jednolity i dość konsekwentny. Widzieliśmy tę większość np. przy uchwalaniu wniosku o postawienie b. ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu i przy wotowaniu funduszów dyspozycyjnych budżetu, widzimy ją w komisji administracyjnej w głosowaniach nad ustawami samorządowemi. Obóz sanacyjny z przykrem zdumieniem i z prawdziwą wściekłością przyjmuje to widoczne wzmożenie tętna naszego parlamentaryzmu, tę aktywność sejmu dość konsekwentną i nieustępliwą, przełamującą raz po raz obstrukcyjne zakusy Klubu BeBe. Sprężyną tej ożywionej działalności jest — trzeba to objektywnie przyznać — skonsolidowana lewica sejmowa. Wzmocnione ostatniemi wyborami stronnictwa lewicowe zobaczyły nagle w projekcie konstytucyjnym BeBe wyraźną groźbę nie tylko dla t. zw. „reakcji", ale i dla siebie, gdyż projekt ten sprowadza do zera wpływ sejmu na sprawy państwa. Lewica popierała i gotowa jest dalej popierać walkę rządu z obozem umiarkowanym, ale musiała zawołać: stop, gdy zobaczyła zagrożone podstawy swojej własnej siły. Postawiona przed wspólnem niebezpieczeństwem skonsolidowała się na terenie sejmu i podjęła żywą obronę demokracji i parlamentaryzmu. Można mieć przeciw wielu jej radykalnym posunięciom poważne zastrzeżenia, można i należy zwalczać jej „antyklerykalne" pomysły i lekkomyślny flirt z mniejszościami, ale trzeba przyznać, że dokonała się w sejmie częściowa integracja, że znikło rozproszkowanie lewicy, rozbijające pracę i jej i całej Izby i że na skutek tej doniosłej zmiany na lewej stronie sejmu praca parlamentarna jest lepiej organizowana i więcej wydajna. Dźwignię mechanizmu sejmowego dzierży w swych rękach lewica, tworząc stały ośrodek zmieniającej się większości. Prawie z reguły większość ta skierowana jest przeciw BeBe, który w sejmie odgrywa stale rolę rozbijacza parlamentaryzmu i rzecznika dyktatury rządowej. W jednych sprawach większość sejmową tworzy blok lewicowy i grupy mniejszościowe, w innych — lewica i polskie grupy umiarkowane; mimo to dzięki zręcznej dotychczas taktyce wodzów lewicy wola sejmu wyraża się w głosowaniach dość stanowczo i wyraźnie. Jest to wola obrony praw sejmu i demokracji przeciw zakusom dyktatury tajnej, czy jawnej.

Obrona ta nie jest wcale bezskuteczna. Po smutnem doświadczeniu, jakie wyniósł p. Czechowicz, można być pewnym, że jego następca postara się we właściwym terminie o kredyty dodatkowe na rok 1928/29. Nawet już p. Bartel zapowiedział wniesienie odnośnego wniosku na sesji następnej. Oczywiście jest to termin zbyt odległy; kredyty dodatkowe winny być żądane przed upływem roku budżetowego, jak tego wymaga ustawa skarbowa i jak się to praktykuje wszędzie zagranicą. P. Grodyński nie ma napewno zamiaru iść w ślady p. Czechowicza i potrafi wymóc na swoim premjerze, by w tej niesłychanie doniosłej dla kredytu państwowego dziedzinie kontroli sejmowej nad budżetem zapanowała znowu praworządność, przerwana w ciągu roku... wyborczego 1928.

Żałować trzeba, że proces integracyjny w sejmie ogranicza się do lewicy. Od dłuższego już czasu nawołujemy stronnictwa centrowe, by utworzyły jakieś porozumienie, choćby na razie parlamentarne, któreby powoli doprowadziło je do ściślejszej współpracy w kraju, a może nawet do fuzji. Wielu wybitnych polityków z NPR. i Ch. D. wypowiedziało się za dokonaniem fuzji już teraz. Niestety w kierownictwie obu stronnictw stwierdzić musimy brak inicjatywy i zabiegów w tym kierunku. Grupy centrowe grzeszą dalej brakiem aktywności, biernością, lub nawet marazmem. Nie wyzyskują dobrej konjunktury, jaką tworzy dziś rosnące niezadowolenie mas, pozostawiają te masy na łup agitacji lewicowej. Kiedyż wreszcie ożywi się działalność tych partyj, do przewrotu majowego tak silnych i aktywnych? Kiedyż wyjdą z odrętwienia, w jakie zapadły przed dwoma laty? A przedewszystkiem kiedy pomyślą o zorganizowaniu jakiegoś współdziałania w sejmie, na wzór lewicy? ax.

Podziemne przewody telegraf. i tel.

Kraków znowu na szarym końcu.

Warszawa, 16. III. (Tel. wł.). Ministerstwo poczt i telegrafów postanowiło **przystąpić do budowy przewodów telegraficznych i telefonicznych podziemnych (kabli).** Kolejność linij została ustanowiona w sposób następujący: 1) Warszawa, Łódź, Piotrków, Częstochowa, Katowice, Bielsko, Cieszyn z odnogami z Katowic do Gliwic i do Krakowa; 2) Poznań, Zbąszyń, 3) Kraków—Lwów, 4) Warszawa, Radom, Kielce, **Kraków.**

—oOo—

P. Starzyński na urlopie.

Warszawa, 16. III. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu komunikuje. Były dyrektor departamentu Starzyński na skutek choroby **otrzymał od lekarza polecenie bezwzględnego wypoczynku**, tem bardziej, że ze względu na nawał prac w ministerstwie skarbu nie mógł dotychczas rozpocząć urlopu i prawdopodobnie w związku z temi pracami **będzie zmuszony odbywać urlop z przerwami** dojeżdżając do Warszawy celem załatwiania najpilniejszych spraw, związanych z urzędowaniem.

—oOo—

Dwie wycieczki okrężne po Polsce.

Warszawa, 16. III. (Tel. wł.). Władze prowadzą energiczną akcję **celem zorganizowania wycieczek zagranicznych po Polsce. Jedna wycieczka byłaby siedmiodniowa** z przeznaczeniem na zwiedzenie Poznania dwóch dni, Warszawy 1 dzień, Krakowa z Wieliczką 2 dni, Zakopanego z Tatrami, Pieninami i ewentualnie G. Śląskiem 2 dni. W drugiej wycieczce **15-dniowej** przeznaczonoby na Gdynię 1 dzień, Poznań 2 dni, Wilno 2 dni, Warszawa 2 dni, Lwów, Borysław 2 dni, Kraków—Wieliczka—Ojców 2 dni, G. Śląsk 2 dni, Zakopane z Tatrami i Pieninami 2 dni.

Rząd zgłosi się o kredyty dodatkowe

za bież. rok budżetowy.

Warszawa, 16. III. (Tel. wł.). Do **ministerstwa skarbu napłynęły pisma kilku innych ministerstw, domagające się zezwolenia na przerzucanie niektórych sum z pozycyj na pozycje, celem dokonania wydatków ponad zakres ustalony w budżecie ministerstw. Kierownik ministerstwa skarbu żądaniu o te przerzucenia odmówił.**

Ministerstwo skarbu przedłożyło radzie **ministrów wnioski o dodatkowe kredyty z tem, że Sejm te kredyty zaakceptuje.** Wniosków takich wpłynęło na blisko **10,000.000 zł.** Ministerstwo skarbu **zatwierdziło tylko wydatki ministerstwa przemysłu i handlu dokonane przy** oczyszczaniu portu w Gdyni i rzek od lodów **celem utrzymania ruchu żeglugowego.**

Sądy marszałkowskie przy pracy.

Warszawa. 16 3. (Tel. wł.) Na tle zajścia w komisji przemysłowo-handlowej **między posłem Langerem a posłem Towarnickim odbyła się w sobotę konferencja sądu marszałkowskiego Sejmu** pod przewodnictwem wicemarszałka **Czetwertyńskiego.** Sąd odbył dwa posiedzenia. Na wieczornem posiedzeniu **przesłuchano zainteresowanych.**

Do marszałka Senatu **wystąpił senator Mikiaszewski z prośbą o wyznaczenie sądu honorowego, któryby orzekł, czy jego postępowanie w związku z owem zajściem między Langerem a Towarnickim jest zgodne z honorem senatora Rzplitej.**

Marszałek Senatu **wdrożył postępowanie honorowe** i wyznaczył na zastępcę interesu publicznego **sen. Poczętowskiego,** ze swej strony jako **arbitra** wyznaczył **sen. Boguszewskiego,** zaś arbitrem sen. Mikiaszewskiego jest **ks. sen. Albrecht.** W południe ukonstytuował się sąd, przyczem powołano sen. Ewerta na superarbitra. Wieczorem **odbyło się pierwsze posiedzenie sądu.**

Wniosek Be Be sprzeczny z Konstytucją.

Po zamknięciu Sesji nie może obradować żadna komisja.

Warszawa, 16. III. (Tel. wł.). Z powodu wniosku BeBe o odbywanie posiedzeń komisji konstytucyjnej podczas zamknięcia lub odroczenia sesji b. marszałek Sejmu p. Rataj oświadczył, że **ani prawnie ani politycznie nie jest dopuszczalne odbywanie posiedzeń jakichkolwiek komisyj po zakończeniu lub w czasie odroczenia sesji.** Orędzie Prezydenta unieruchomia na ten czas wszystkie **organa Sejmu.** Dopuszczone są **jedynie czynności marszałka,** co jest zawarowane w konstytucji.

Poseł **Piasecki** z Be Be oświadczył natomiast, że w normalnych sprawach byłoby to antykonstytucyjne. Ponieważ rewizja konstytucji jest sprawą nadzwyczajną, przeto może się odbyć **w sposób wyjątkowy.**

P. Piasecki uważa, że kontynuowanie sesji dla zmiany konstytucji aż do ukończenia tych prac nie osiągnie zamierzonego celu, gdyż prace Sejmu rozproszyłyby się na inne zagadnienia.

O czem piszą inni?...

Znaczenie urlopu dyr. Starzyńskiego.

Dłuższy urlop dyrektora departamentu w Ministerstwie skarbu. p. Stef. Starzyńskiego, zaopatruje „Gaz. Warszawska“ następującemi uwagami:

„Urlop p. Starzyńskiego zbiega się dziwnie z pogorszeniem się sytuacji gospodarczej i finansowej, ze spadkiem kursu naszej pożyczki w Ameryce i ze znanym okólnikiem rządu o oszczędnościach budżetowych. Czyżby zmiana kursu?

Tak to wygląda, ale tylko na pozór. Obecny system rządzenia nie może obejść się bez etatyzmu, który jest jego konieczną funkcją. Okoliczności wymagają tego, aby etatyzm odbył narazie krótki „zdrowotny“ urlop. Faktycznie jednak będzie on trwał nadal, a pilnować go będą inni wojownicy z frontu gospodarczego pierwszej brygady“.

P. Wielopolska odpowiada p. Chacińskiemu.

Właściwie nietyle „odpowiada“. ile „napada“. Prezes Klubu Chrz. Dem. polemizował grzecznie z „czcigodną panią“ Wielopolską, ta zaś na łamach „Epoki“ wymyśla mu od „niepoczytalnych apostołów“ i życzy sobie, by w nowej konstytucji ani jedna litera nie pochodziła

„od „ustawodawców“ w guście pana posła Chacińskiego“.

Argumentów pos. Chacińskiego p. Wielopolska oczywiście nie zrozumiała. Upiera się przy tem, że zawsze może się w społeczeństwie trafić jakiś „wyrzutek“, który — źle zrozumie „dobro państwa“ i popełni zbrodnię. Ależ tu nie chodzi o jakieś zbrodnicze jednostki. Chodzi o to, że nawet władza może źle pojmować dobro państwa i zmuszać obywateli do czynów nieetycznych. Np. w państwie Stalinów i Bucharinów znosi się rodzinę. Ustawa jest przeprowadzana z zachowaniem wszelkich formalności prawnych i w zgodzie z konstytucją sowiecką. Obywatel, któryby uznawał „dobro państwa“ za prawo naczelne, musiałby się oczywiście z taką ustawą w zupełności pogodzić. Chrześcijanin natomiast w sumieniu swojem tak zbrodniczych ustaw nigdy nie uzna, choćby nawet większość obywateli przeprowadziła je legalnie w imię „dobra państwa“.

P. Wielopolska nie potrafiła się zdobyć na rozumowanie logiczne. Swą napaść skleciła tak nieudolnie i pospiesznie, że nie zauważyła nawet rażących niekonsekwencyj we własnych wywodach. Oto zarzuca pos. Chacińskiemu, że czyn Niewiadomskiego nazywa „delikatnie i subtelnie“, a równocześnie cytuje ustęp z artykułu posła Chacińskiego:

„Czcigodna pani! Właśnie zbrodnia Niewiadomskiego i gloryfikowanie jej“..

A więc „zbrodnia“. Czy to jest określenie delikatne i subtelne? Czy p. Wielopolska zdobędzie się kiedykolwiek na to, by przynajmniej równie „delikatnie i subtelnie“ osądzić „zaginięcie“ gen. Zagórskiego?

Szkoda, że pos. Chaciński wdał się w polemikę z p. Wielopolską. Po jej występach w „Głosie Prawdy“ trzeba było zaiste posiadać wielki zapas optymizmu, by wierzyć, że z tą publicystką można rzeczowo i spokojnie dyskutować. Pos. Chaciński widocznie ten optymizm posiadał, ale bardzo się zawiódł. Są ludzie, którzy się rozzuchwalają, gdy widzą, że ich pisaninę na serjo traktują poważni politycy.

„Wielka Loża Polski“.

P. Kazimierz M. Morawski ogłasza w „Myśli Narodowej“ następujące informacje o polskiej masonerji:

„Annuaire de la Maçonnerie Universelle“ za rok 1928 podaje następujące szczegóły o „Wielkiej Loży Polski“. Uderza przedewszystkiem data jej założenia: **1-go sierpnia 1920** — ausgerechnet. jak mówią Niemcy, w momencie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę — „Wielka Loża“ w ten sposób jechała symbolicznie w ich bagażach. „Wielka Loża“ posiada wedle wykazu — **11 lóż symbolicznych:** z tego 8 w stolicy („Kopernik“ — czy w pałacu Staszica?; „Prawda“; „Machnicki“; „Wolność Przywrócona“; „Sowiński“; zapewne wojskowa; „Wiernych Przyjaciół“ i „Prawo Ludu“ — radykalno-socjalistyczna?) W Łodzi kwitnie loża „imienia Gabrjela Narutowicza“, w Sosnowcu — „Staszica“. w Wilnie — „Tomasza Zana“. Ze **Lwowa i Krakowa** nie są żadne loże wymienione — czyżby tam wystarczał tylko „B'nai Brith?“

„Skrzynką do listów“ „Polskiej W. Loży“ (adresse pour la correspondance avec l'étranger) jest niejaki p. Kunke, zamieszkały w Warszawie przy ul. Śniadeckich 9, m. 6.

„Suwerenem — Wielkim Komandorem“ Naczelnej Wielkiej Rady jest po dawnemu senator Strug, „Wielkim Kanclerzem“ jest Stanisław Stępowski, (przy ul. Siennej 20). Temu „Wielkiemu Mistrzowi“ sekretarzują: Zygmunt Dworzańczyk (Nowowiejska 46/47) i sekretarz od korespondencyj zagranicznych, Zbigniew Skokowski (Smolna 23).

Przegląd religijny.

(Rocznica papieska w Meksyku. — Bohaterskie społeczeństwo. — Przed beatyfikacją Ks. Kolpinga. — Japoński filozof o katolicyźmie).

„Osservatore Romano“ donosi, iż w Meksyku obchodzono VII rocznicę koronacji papieskiej, oczywiście w formie, jaką dozwalały obecne w tym nieszczęśliwym kraju stosunki. Pismo zaś „La Opinion“ (z Kalifornji) ogłasza list Episkopatu meksykańskiego, poświęcony 50 rocznicy święceń kapłańskich Ojca św.

„Meksyk katolicki otrzymał od Ojca św. w pośrodku burzy prześladowania dowody najczulszej opieki i współczucia. Dlatego modlić się za Nim będziemy z całego serca, aby Mu zaświadczyć o naszej czci, o naszem dziecięcem przywiązaniu, o naszem niezłomnem posłuszeństwie i naszej wierności“. Dzień 30-go czerwca wyznaczono na dzień papieski. Meksyk katolicki ponowi w tym dniu wyznanie tej wiary, za którą cierpi. Będzie to nowy dowód wytrwałości męczeńskiego społeczeństwa, które po bohatersku znosi nieludzkie prześladowanie.

*

Kardynał - arcybiskup koloński, Schulte ogłasza w prasie niemieckiej list, w którym donosi o wszczęciu beatyfikacyjnego procesu słynnego opiekuna młodzieży rzemieślniczej i robotniczej, Ks. Adolfa Kolpinga (zmarłego w roku 1865). Przypomina w nim tę wspaniałą postać skromnego kapłana, opromienioną dziś już blaskiem legendy, i jego wielkoduszną działalność, której najpiękniejszym rezultatem są słynne na cały świat „Gesellen-vereine“, zastępujące robotniczej młodzieży dom rodzinny, szkołę i wszystko. „Grób Kolpinga — czytamy w liście kard. Schultego — w kościele Minorytów w Kolonji stał się świętością. O każdej porze dnia można nad nim spotykać grupy i grupki, albo pojedynczych czeladników„ którzy się w miejscu spoczynku swego świętego przyjaciela modlą. Modlą się tam także ojcowie i matki, i wszyscy, którzy się wychowaniem młodzieży zajmują“.

Następnie z uwagi na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego, a w myśl przepisów prawa kanonicznego zwraca się kard. Schulte do tych, którzy znali osobiście Ks. Kolpinga, by swoje adresy podali wice-postulatorowi, O. Fulg. Krebsowi, O. M. Cap., z Kolonji. Do niego też należy skierować wszystkie pisma Ks. Kolpinga, które były napisane przez niego, lub przynajmniej inspirowane.

W ten sposób dochodzi do skutku podniesienie na ołtarze jednej z najszlachetniejszych postaci w katolicyźmie nowoczesnem, dającej harmonijną syntezę głębokiego życia wewnętrznego i aktywnego życia zewnętrznego.

*

Japoński filozof, Enku Uno, mówił niedawno, jak donosi prasa angielska, w cesarskim uniwersytecie w Tokio o katolicyźmie i jego „tajemniczym wpływie“ na ludzkość. Mówił oczywiście ze stanowiska czysto naturalnego, nie poruszając tej jego strony, która jest jego istotą, — nadprzyrodzonego charakteru jego nauki.

„Rozmawiałem niedawno — są słowa filozofa japońskiego — z gronem studentów, którzy świeżo wrócili z Europy, o katolicyźmie. Zwróciliśmy szczególnie uwagę na nowy impuls życia katolickiego, który się w ostatnim czasie we wszystkich krajach wyczuć daje. Jego źródło upatrywaliśmy naprzód w powszechności i nadnarodowości Kościoła, który narody tak w sobie łączy, że przy tem zdrowe życie narodowe nic nie cierpi. Dalej zgodziliśmy się, że swój wielki wpływ zawdzięcza Kościół bogactwu swej liturgji, w której się pokój z pełnią życia kojarzy. Do tych jednak poglądów dodałem jeszcze swój własny, osobisty...

Katolicy, mojem zdaniem, mają własny ideał życiowy, który nie staje w poprzek, ani rozumowi, ani też wielkim ideom; te się bowiem w nim godzą z namiętnością wiary. Na tem zasadza się potężna siła przyciągania katolicyzmu, jego misja przewodniczenia czasom... Protestanci lubią mówić o surowości i skostniałości katolicyzmu. Także i w naszym kraju panują podobne wyobrażenia o katolicyźmie. Zapewne, z surowością katolicką spotykamy się często. Pochodzi ona jednak stąd, że religijne przekonania katolików są mocne i pewne... Co się zaś tyczy rzekomej skostniałości katolicyzmu, to proszę sobie zdać sprawę z postępu, który katolicka wiedza zrobiła na polu psychologji, nauk religijnych, socjologji i innych gałęzi wiedzy w ostatnich czasach. Rezultaty tych badań nie stoją wprawdzie w bezpośrednim związku z dogmatem, ale go w nowy sposób popierają, uzasadniają i pogłębiają... Katolicyzm jest najzupełniej jednolitym systemem religijnym. Jest także systemem mocnych przekonań religijnych, które spoczywają na rozsądnych podstawach. Na tem polega jego siła, mocniejsza od wszelkiej dialektyki. Nie można o tych rzeczach zapominać, gdy się o katolicyźmie mówi... Katolicyzm jest siłą światową, której olbrzymi wpływ na ludzkość tłumaczą, wskazane wyżej przyczyny“.

Pogański filozof z podziwem więc patrzy na ten typ religji, który katolicyzm reprezentuje. Przypomina trochę Galenusa, medyka z II. w., który nie mógł się dość nadziwić, że — „chrześcijanie tak żyją, jak gdyby byli filozofami“. Był to bowiem czas, kiedy „cnota“, „ideał życiowy“ (jak się dziś mówi) były wynalazkiem garstki filozofów i ich własnością. To jednak, co zaledwie świtało w głowach filozofów, jest dziś własnością miljonów, jest powietrzem, którem te miljony oddychają. Angielski historyk Lilly twierdzi, że nawet nie zdajemy sobie sprawy z wszystkich rzeczy, które nam chrześcijaństwo dało, nawet wrogowie Chrystusa nieświadomie czerpią z Jego skarbów... I są tacy ludzie, którzy się nie poczuwają do wdzięczności dla tej wielkiej religji. Są nawet tacy, którzy jej wpływ chcą zniszczyć i marzą o jakiejś „świeckiej moralności“.

Pejot.

Na marginesie procesu generała Kulińskiego.

W związku z zasądzeniem gen. Kulińskiego na 3 miesiące więzienia za nieprawne pobranie djet podróżnych w wysokości 90 zł., „Gaz. Warszawska“ podaje:

„Przewód sądowy ujawnił, że generał w kwestjach pieniężnych wykazywał wprost przeczulenie.

I tak: wbrew życzeniu oficerów domagał się, by podczas przeglądów on i jego otoczenie ponosili koszta za stołowanie w kasynach oficerskich, by ustalono należytości za świadczenia rządowe połączone z mieszkaniem rządowem. Gen. Kuliński zarządził miesięczne potrącenia ze swej gaży za mieszkanie, w czasie gdy to w armji jeszcze ogólnie nie obowiązywało, nie przyjął 600 zł. przyznanych mu przez Ministra Spraw Wojsk. na leczenie.

Dowiadujemy się wreszcie, że wyjazd do Agatówki, który łączy się ze skazującym wyrokiem, nastąpił wskutek przeoczenia odnośnych władz ziemskich sprawy zatwierdzenia pełnomocnika generała na działce, a nie z inicjatywy generała.

Gen. Kuliński służył przed odrodzeniem Polski w armji austrjackiej. Z chwilą odrodzenia ojczyzny stanął odrazu pod jej sztandarem. Podczas walk o Lwów dowodził brygadą warszawską. Za czyny tam dokonane należał do pierwszych wybranych, których **marszałek Piłsudski udekorował orderem Virtuti Militari.** Należał do pierwszej kapituły tego orderu. Podczas wojny bolszewickiej **pełnił obowiązki zastępcy szefa sztabu.** Jako reprezentant wojskowości **uczestniczył w polskiej delegacji na konferencji pokojowej w Rydze.** Następnie był dowódcą okręgu korpusu warszawskiego.

Na tem stanowisku zdobył uznanie swych podwładnych za sprawiedliwe postępowanie. Po rewolcie w listopadzie r. 1923 był wezwany do Krakowa na dowódcę okręgu. W czerwcu 1926 r. ustąpił z tego stanowiska, poczem w październiku na własne żądanie przeszedł w stan spoczynku“.

Unieważnione wybory w Bratniej Pomocy Uniw. Wileńskiego.

Starcie między „Młodz. Wszechpolską“ a „Odrodzeniem“.

Dnia 12 marca odbyło się Walne Zebranie Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. w Wilnie. Na przewodniczącego powołano większością głosów p. Litwińskiego („Młodz. Wszechpolska“), na zastępcę p. B. Rusieckiego („Odrodzenie“). Zebranie trwało aż 13 godzin. Zebrani w liczbie około 600 do godziny 8 i pół rano dyskutowali najpierw nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu, a potem nad osobą nowego prezesa. Wysunięto dwie kandydatury: „Mł. Wszechpolska“ — p. Babickiego, a „Odrodzenie“ — p. Henryka Dembińskiego, którego popierała również Młodzież Demokratyczna oraz ugrupowania lewicowe.

Przeciwko p. Dembińskiemu podnoszono, że dopiero w lipcu skończy 21 lat. Większość zebranych stanęła jednak na stanowisku, że tę trudność formalną można ominąć w ten sposób, że do lipca funkcje prezesa będzie pełnić jeden z wiceprezesów. W rezultacie desygnowano p. H. Dembińskiego. „Młodzież Wszechpolska“ dopatrzyła się w tem naruszenia statutu i widząc, że jest w mniejszości, salę obrad opuściła.

Przewodnictwo objął wiceprzewodniczący p. Rusiecki i w obecności kuratora, prof. Komarnickiego przeprowadził wybór reszty Zarządu. Ponadto uchwalono nadać godność członka honorowego, prof. Komarnickiemu, a przewodniczący wyraził uznanie poprzedniemu przewodniczącemu, p. Litwińskiemu („Mł. W. echpol.“).

Uchwał tych prof. Komarnicki nie kwestjonował. Uczynił to dopiero w kilka godzin później(!), unieważniając jako kurator wszystkie uchwały Walnego Zebrania. Wywołało to wśród młodzieży złe wrażenie. Powszechnie łączy się tę decyzję z faktem, że prof. Komarnicki, poseł z Klubu Narodowego jest opiekunem „Młodz. Wszechpolskiej“.

Rewolta studencka w Madrycie.

Londyński „Daily Express“ donosi z Madrytu, że w onegdajszem starciu akademików z policją, **10 studentów zostało zabitych.**

O nastrojach panujących w Hiszpanji, przynosi paryski „Quotidien“ następujące wiadomości: Profesorzy uniwersytetów hiszpańskich ogłosili oświadczenie, w którem **solidaryzują się zupełnie z opozycyjnem stanowiskiem studentów.** Również większa część opinji publicznej jest po stronie manifestantów. Wszystkie [illegible] wyświetlanie obrazów z Primo de Riverą, gdyż **postać dyktatora na ekranie wywoływała burzliwe protesty widowni.** Sytuacja rządu wobec coraz bardziej zaogniającego się konfliktu staje się tem poważniejszą, że rząd może liczyć w zupełności tylko na policję i część żandarmerji, podczas gdy wojsko w najlepszym razie zdeklaruje swoją neutralność.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z Moszczenicy pow. (Gorlice).

„DOM MŁODZIEŻY IM. KS. BISKUPA WAŁĘGI".

Otrzymaliśmy następujące pismo: Młodzież nasza w Moszczenicy jęła się pięknego i zbożnego dzieła, mianowicie: rozpoczęła budowę „Domu młodzieży im. ks. Biskupa Leona Wałęgi", chcąc w rodzinnej jego miejscowości stworzyć trwały pomnik jego pracy i zasług. W ten sposób młodzież pragnie uczcić imię Biskupa-Rodaka swego przyjaciela. A również pragnie mieć własny dom, w którymby według zasad katolickich urabiała swój charakter, kształtowała się na dobrych i dzielnych synów Kościoła i Ojczyzny. Niestety brak nam funduszów na zrealizowanie naszego planu, dlatego zapukaliśmy do serc ofiarnych, zacnych i Czcigodnych Kapłanów diecezji tarnowskiej. Wielu kapłanów spieszy nam z pomocą, dając w ten sposób wyraz prawdziwej miłości dla swego Arcypasterza. W dalszym ciągu żywimy nadzieję, że kapłani, diecezji tarnowskiej przyczynią się datkami do wzniesienia okazałego gmachu, im. ks. Biskupa Wałęgi, otaczającego wielką troską swoją wioskę rodzinną.

Nasze konto czekowe: Nr. 408.903. Właściciel konta: Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej fundusz Budowy Domu im. ks. Bisk. Leona Wałęgi. Moszczenica ad Gorlice.

Stowarzyszenie Młodz. Pol. w Moszczenicy:

Od redakcji: — Szlachetna inicjatywa S. M. P. w rodzinnej miejscowości sędziwego Arcypasterza diecezji tarnowskiej załuguje na najżywsze poparcie tych kół, które wierzą, że odrodzenie narodu dokonać się może tylko przez odrodzenie w duchu katolickim, — i tych osób, które z najwyższem uznaniem śledzą długoletnią działalność ks. Biskupa Wałęgi.

Akademje papieskie w Sanoku i Łańcucie

Staraniem Sodalicji Pań w Sanoku odbyła się dnia 10 bm. w sali Sokoła Akademja ku czci Ojca św. z okazji Jego Jubileuszu i rocznicy koronacji. Chórem uczennic tutejszego seminarjum nauczycielskiego dyrygowała p. Krawczykówna, krótkie, treściwe przemówienie wygłosił Przewodniczący tut. parafjalnej Ligi katolickiej inż. Jan Kosina. W przemówieniu swojem podkreślił wysoką wiedzę Ojca św. jego stosunek do Polski i w końcu podniósł znaczenie likwidacji tak zwanej kwestji rzymskiej dla całego świata katolickiego Mgr. Hrabar wygłosił z głębokiem zrozumienie Anioł Pański Tetmajera, p. mecenas Surowiak uraczył słuchaczy prześliczną grą na skrzypcach przy akompanjamencie fortepianu p. Kossakowej, zaś p. mecenas Pietrzkiewicz zakończył uroczystość wykonaniem dwóch utworów muzycznych przez złożoną z amatorów miłośników muzyki orkiestrę. W.

W Łańcucie odbyła się w dniu 10 bm. uroczysta Akademja ku czci Ojca Św. Piusa XI

W sali Sokoła wypełnionej po brzegi przedstawicielami władz i katolicką publicznością przemówił starosta miejscowy, poczem muzyka 10 p. S. k. odegrała hymn papieski i polski. Chór młodzieży pod batutą p. Sobola odśpiewał szereg pieśni, a burmistrz miejscowy wykazał w zwięzłym referacie jaki był w ciągu wieków stosunek Papieży do władzy świeckiej. Stosowny urywek z „Quo Vadis" oddeklamował uczeń gimnazjalny, poczem orkiestra wykonała szereg poważnych utworów. Uroczystość zamknął przemówieniem kurator kat. Związku Polek, która to organizacja dała inicjatywę do urządzenia powyższej uroczystości o niezwykle poważnym nastroju.

Na ziemiach Polski.

Zabójca listonosza we Lwowie

zasądzony na 7 lat więzienia.

Sąd doraźny we Lwowie, po całodziennej rozprawie, skazał Romana Mycyka, uczestnika napadu rabunkowego na listonosza Kochanowskiego, na 7 lat ciężkiego więzienia. Okolicznością, chroniącą go od kary śmierci, było to, iż jest niepełnoletnim.

Woda zalała kopalnię węgla.

Los 5 górników nieznany.

W Zabrzu, w kopalni „Concordia" na głębokości 279 m. zdarzył się w tych dniach tragiczny wypadek. Do szybu przedostała się woda podskórna, zalewając cały szyb. Z pośród 7-miu pracujących tam górników drużyna ratownicza zdołała uratować dwóch, los 5-ciu zaś jest dotychczas nieznany.

Przemyt w samochodzie dyrekcji teatru niemieckiego w Bytomiu.

Policja katowicka przytrzymała jadący szosą z Wełnowca do Katowic samochód będący własnością dyrekcji teatru niemieckiego z Bytomia, wraz z większą ilością towarów pochodzących z przemytu, jak płótno, rękawiczki, koronki i t. d. Jednocześnie przytrzymani zostali jadący tym samochodem główny sprawca przemytu Hersz Fajtelbaum, z Sosnowca, obywatele niemieccy szofer Fr. Filipowski oraz robotnicy teatralni P. Bujak i J. Pisarczyk. Zostali oni wraz z samochodem i zakwestjonowanym towarem przekazani urzędowi celnemu w Katowicach.

ZAMACH NA PROFESORA W STRYJU.

W Stryju dokonano w tych dniach tajemniczego zamachu na osobę profesora gimn. J. Jachiewicza. W chwili, gdy profesor znajdował się w swem mieszkaniu, padł przez okno strzał; kula przeleciała nad głową profesora i utkwiła we futrynie. Policja wdrożyła energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawcy zamachu.

URZĘDNIK SEJMIKU POW. DEFRAUDANTEM.

Urzędnik sejmiku powiatowego w Puławach Konstanty Krygiel, zdefraudował kwotę 2.600 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Następnego dnia widziano go w przejeździe na stacji kolejowej w Dęblinie. Pościg za zbiegłym wdrożono.

PODPROKURATOR-DEFRAUDANT — ŻYDEM

W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o aresztowaniu w Poznaniu podprokuratora tamtejszego sądu okręgowego, dzienniki wielkopolskie zaznaczają, że Dembecki przybył do Poznania z Krakowa. Pochodzi on z rodziny żydowskiej.

80-LETNI STARZEC SAMOBÓJCĄ.

W Warszawie popełnił w tych dniach samobójstwo 80-letni starzec A. Kowalski, wypiwszy butelkę ługu. Desperat targnął się na swe życie prawdopodobnie na skutek sprzeczki z żoną. Istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

SKRADŁ FUTRO I WYSKOCZYŁ Z POCIĄGU W BIEGU.

Niejaki Abram Korn z Warszawy zameldował na posterunku policji w Dęblinie o kradzieży, gdy jechał pociągiem osobowym ze Lwowa do Warszawy. Na stacji Gołębie wszedł do przedziału nieznany osobnik, który korzystając z chwilowej drzemki Korna, schwycił jego futro, wartości przeszło 1.000 zł., poczem wyskoczył z pociągu w biegu.

Z całego świata.

„Polonia Restituta" na piersiach znanego polonofila.

W Mor. Ostrawie odbyła się w tych dniach uroczystość udekorowania krzyżem oficerskim „Polonia Restituta" prof. M. Kolaji z Brna znanego działacza na polu zbliżenia polsko-czeskiego. Dekoracji dokonał konsul dr. K. Ripa. Uroczystość ta dała sposobność do wygłoszenia okolicznościowych przemówień dr. Ripie i prof. Kolaji, podkreślających postęp zbliżenia między obu narodami.

Książę Walii w smokingu i pulloverze

Jak wiadomo, książę Walji jest w swoim kraju arbitrem elegantiarum, jego pomysły w zakresie mody męskiej znajdują natychmiast w eleganckim świecie angielskim naśladowców. Niektóre z tych pomysłów są prawdziwie rewelacyjne, stając w jaskrawej sprzeczności z dotąd szanowanemi kanonami. Ostatnio bawił książę Walji w Queens Hall, przyglądając się zawodom bokserskim. Strój jego był tym razem wprost sensacyjny. Książę miał na sobie smoking, szary pullover, białą koszulę, białe mankiety i biały kołnierzyk sportowy z czarną krawatką.

Rzeka atramentowa.

Jeden z najciekawszych dziwów przyrody znajduje się w Algierze.

Jest to rzeka, która przez połączenie się wód dwu innych rzek staje się prawdziwą rzeką atramentową. Woda jednej z rzek wspomnianych jest bardzo żelazista, woda zaś drugiej, wypływającej z moczarów, obfituje w kwas gallusowy.

Przyroda, odgrywając tu rolę chemika, mieszając obe te prądy wody, wyrabia prawdziwy atrament, którym można pisać listy zupełnie czytelne.

Amerykanie trują się złym alkoholem.

Według sprawozdania, ogłoszonego przez Womens Christian Temperance Union, śmiertelność z powodu zatrucia alkoholem wzrasta w Stanach Zjednoczonych z przerażającą szybkością. Przed siedmiu laty przypadał jeden taki wypadek śmierci na miljon mieszkańców. W roku ubiegłym sięgał on już 40-tu wypadków na miljon. W roku 1928 **alkohol spowodował śmierć 4.372 ludzi.**

Tak wysoką śmiertelność po spożyciu napojów wyskokowych przypisać należy tej okoliczności, że wobec ustawy prohibicyjnej, mieszkańcy Stanów Zjednoczonych pędzą alkohol w sposób pokątny, wytwarzając alkohol lichy, albo zgoła trujący.

Gazeta ścienna w olbrzymim formacie.

Prezydent Meksyku, któremu oświecenie ludności widocznie bardzo leży na sercu, postanowił wydawać t. zw. „Gazetę ścienną", która ma być w regularnych odstępach czasu rozwieszana na murach budowli publicznych w całym kraju. By jednak mieszkańcy zwracali na gazetę należytą uwagę, format jej będzie olbrzymi, największy na całym świecie. Każda strona tej niezwykłej gazety będzie miała 6 metrów kwadratowych powierzchni, a czcionki użyte do druku będą odpowiednio wielkie. Pismo to, mające według planów ministerstwa oświaty, przynieść duże korzyści, będzie utrzymane w tonie możliwie najbardziej zajmującym. Cele jego są przedewszystkiem pedagogiczne. Obok artykułów, zmierzających do wykorzenienia alkoholizmu i innych wad narodowych, „Gazeta ścienna" będzie przynosić artykuły z dziedziny literatury, muzyki i sportu. Specjalną uwagę poświęci redakcja gazety zagadnieniom higjeny krajowej. Istnieje nadzieja, że obecność gazety na murach zachęci wielu Meksykanów do nauki czytania. Największym jednak sukcesem tej gazety byłoby, gdyby odzwyczaiła mieszkańców kraju od urządzania ustawicznych rewolucyj.

DILLON POLAKIEM?

Jedno z pism polskich w Stanach Zjednoczonych podaje, że znany bankier amerykański Clarence Dillon, który finansował szereg pożyczek dla państw europejskich, a między innemi i dla Polski — jest z pochodzenia Polakiem, synem emigranta Samuela Łapowskiego, który w 1882 roku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, naturalizował się tam i przyjął nazwisko Dillon.

OKRĘT KOLUMBA ZREKONSTRUOWANO.

Największą atrakcją obecnej wystawy ibero-amerykańskiej, urządzonej obecnie w Sevilli, jest żaglowiec „Santa Maria", będący wiernem odtworzeniem okrętu, na którym Kolumb odbył swą pierwszą podróż do Ameryki.

POWÓDŹ W AMERYCE.

Gubernator stanu Alabama rozesłał w dniu 14 b. m. drogą radjową wezwanie o udzielenie natychmiastowej pomocy miasteczku Elba, liczącemu 4.000 mieszkańców, które zostało zalane w następstwie wylewu rzeki Pea. Gubernator oświadcza w tem wezwaniu, że wszyscy mieszkańcy poniosą śmierć, o ile pomoc nie nadejdzie w ciągu 6—8 godzin. Jak słychać, w niektórych miejscach woda dochodzi do 5 metrów wysokości. Na drugiem piętrze budynku szkolnego zgromadziło się 350 dzieci, którym nagła powódź uniemożliwiła powrót do domu.

PRAGA BUDUJE GARAŻ NA 1.000 AUT.

Według doniesienia z Pragi, miejskie władze budowlane zatwierdziły projekt wzniesienia w śródmieściu garażu na 1.000 samochodów.

DEBIUT SCENICZNY ANNY MAY-WONG W „KREDOWEM KOLE".

W jednym z londyńskich teatrów wystawiono z dużem powodzeniem dramat Klabunda „Kredowe koło". W roli Haitang wystąpiła, po raz pierwszy na deskach scenicznych, znana chińska aktorka filmowa Anna May Wong. Publiczność zgotowała jej po przedstawieniu burzliwą owację.

Kto wygrał na loterji?

W dziewiątym dniu ciągnienia 5-tej klasy 18-tej Państwowej Loterji padły następujące wygrane:

20.000 zł. na nr 70340.

10.000 zł. na nry: 35562 118756 138292 oraz 143014.

5.000 zł. na nry: 55557 110804 129885.

3.000 zł. na nry: 269 78199 103092 119062.

2.000 zł. na nry: 19465 29210 50203 89921 128283 140056 145032 156482.

1.000 zł. na nry: 17326 17802 17905 23866 49215 55881 61748 71188 74988 77379 88522 100900 106224 114330 134049 166976 167905 168325 170535.

600 zł. na nry: 5779 9411 23672 29362 33929 41143 42682 51047 67854 68093 85253 91703 101963 117816 120303 123367 133374 145371 153233 172902.

500 zł. na nry: 332 2804 6610 6720 7547 7688 7709 8061 8396 8658 8952 10674 12761 13399 14505 14527 14576 15034 16363 16817 17239 18314 19187 19538 20059 20687 20727 22102 22650 23396 24947 26013 28630 29161 30922 33133 33590 34150 34949 36610 37195 39066 39123 39466 41457 47596 47754 48365 50025 50424 51259 51366 51625 53717 53884 54220 54533 54602 56827 64657 64805 65141 66792 68599 68843 69099 69412 70322 70453 71966 72978 74621 74974 75189 75383 77810 78874 80161 81980 86105 86851 87367 89564 89865 91129 94350 94427 94476 94511 94999 95824 97616 101959 103594 104153 105451 105584 105982 106059 108709 110208 110558 114656 114931 115960 117968 119284 121432 122978 123144 125799 126116 126347 129062 129822 130435 130551 133742 134337 135982 137176 137710 139591 140913 140933 143066 144273 145447 146033 147974 148403 148577 149504 149682 158254 158621 160194 161060 161722 162726 168449 168560 171844 173485 174278 174935.

Tajemnica. — Więc pan naprawdę jest najstarszym człowiekiem w tem mieście? — No — tak prawdę mówiąc — to moja żona jest jeszcze starsza, ale o tem nie śmie nikt wiedzieć.

Onorate l'altissimo poeta!

Rzecz o „Niespodziance" K. H. Rostworowskiego.

II. Oj, coś za mało się zmieniło i od stu lat, no i od dziesięciu lat! Na zewnątrz: szych, blichtr, mocarstwo, a co na wewnątrz? tak to, „panowie w stolicy", wygląda pra-komórka tego organizmu? tak żywie zagłodzające się osiemdziesiąt procent narodu? Na łóżku jednem troje ludzi sypia? ostatnią krowinę zawsze muszą na przednowku sprzedawać? kury kradnie matka jednego dnia dla syna, a co to kradnie przez 360 dni następnych, żeby wytrzymać? A jak to ta miazga narodu przewetowała tę straszną zimę? czem pali? wielu tam żywcem pomarło? ostały się jakie płoty jeszcze? czem bydełko karmiono? Ile ludzisków zeschło z głodu, ile zgniło w brudzie?

Takie to myśli chmarą czepiają się natrętnie widza, co przypatruje się straszliwemu widowisku z żywota chłopów krakowskiej ziemi — „Niespodziance". A jak to sobie sto lat temu ten byt chłopski imaginował inny nasz wielki dramaturg? jak pisał w liście mało znanym Słowacki?

„Matko, wystaw sobie chłopa bogatego, z rodziną już czytać umiejącą, **za sto lat** w cichym gdzieś domku pod Krakowem; odpoczywa po wojnie szczęśliwy! Ogień się pali w izbie, a przy kalendarzu już niektóre książki znajdują się na stole! Wystawcie go sobie, że czyta „Balladynę"; ten utwór bawi go jak baśń, a zarazem uczy jakiejś harmonji! bierze „Lillę Wenedę"! To samo"...

Hehe. Szatanby się uśmiał, czytając te fatamorgana Juljusza: „po wojnie odpoczywa"? „szczęśliwy?" ogień się pali?, na stole „Balladyna"? „Lilla Weneda"? Hehe. Oto i Rostworowski teraz pokazuje jak to jest w „cichym domku"... **po stu latach**... postulatów wieszczych, niespełnionych... I ostrzega Rostworowski w tym właśnie straszliwym spektaklu inteligencję polską, tak, jak ją sto lat temu Słowacki ostrzegał:

„Pragnęliśmy swobody i szczęścia, a w **ucisku i nędzy zostawali nasi bracia-chłopi**... Ojczymostwem względem ludu niegodnymi staliśmy się łaski Boga Rodzicy... Mierzyłeś chłopa swym rozumem, a on wyższy jest od Ciebie wiarą swoją. Bądź mu równy w miłości i bojaźni Boga, byś go uszanował jako brata rodzonego. Uszanuj grubą siermięgę, bo to strój przyszłych żołnierzy, co Polskę wywalczą... Stań się Ojcem chrzestnym dziecięciu chłopskiemu, opiekunem wdowie i sierotom. I zdobędziesz serce sercem, a gdy czasy będą spełnione, chłop ci poda swą prawicę do budowy wielkiej"....

To samo, literalnie to samo, ale nie wprost, pośrednio, między aktami „Niespodzianki" mówi duch nam współczesnego poety do słuchacza i widza dzisiejszego! Tragedją swoją otwiera Rostworowski **okno z pałacu naszej państwowości na bezgraniczną biedę ludu siermiężnego.** Nie sztukę dla sztuki daje, nie żeby wzbogacić piśmiennictwo, nie! To przez niego może raczej przemawia jakaś wyższa siła, w romantycznej erze Królem-Duchem górnie i szumnie zwana. Dla tego niespodziewanego **memento! memento!** przerwał sobie „piszący hrabia" wielki, popisowy, rostandowski dramat antyrewolucyjny o rewolucji francuskiej. Widocznie, bardzo widoczne, że ten „chłopski temat" był bardziej naglący, bardziej niecierpiący zwłoki, natychmiastowej domagający się realizacji w pisanym dokumencie, skoro nagle Hekubą mu się stała ta literacka kopalnia wielkich kolorystycznych efektów dramatycznych, a ręką sięgnął po grudę naszej lepkiej, błotnistej, rodzimej ziemi. I widocznie znowuż jest w tej tragedji chłopskiej, czy też tragiczności losu chłopstwa polskiego coś bardzo niepokojącego, skoro już i przed nim inny poeta natus, a nie pospolity dramaturg też nad tą przepastną nędzą kmiecą „Lampkę oliwną" zapalił. Ale w Zegadłowicza chłopsko-polskim „Królu Lirze" obok nędzy, jako impulsu dramatycznego pchała do zbrodni także drapieżna chciwość, grzech pierworodny, demonizm powabu kobiecego, namiętność, żądza. W tragedji Rostworowskiego niema ani motywu erotycznego, ani grzechu chciwości, ani okrucieństwa skiego, zaopatruje „Gaz. Warszawska" nazezwierzęconego gatunku, przyziemnych, prymitywnych kreatur. Jest **tylko miłość macierzyńska** jako pramotor, spiritus agens akcji, miłość, która dla ratowania jednego syna morduje nieznajomego człowieka-przechodnia, a w tym przechodniu... drugiego syna. Ta sama miłość, ambitna miłość matki-królowej, chcącej synowi-królewiczowi zapewnić koronę, mogłaby ją pchnąć do zamordowania goszczącego na dworze w gościnie królewicza z sąsiedniego kraju, któryby się po zabójstwie okazał ongiś zagubionem dzieckiem, wykradzionym, synem młodszym. A taki „śliczny", estetyczny dramat w cacanych kostjumikach ze szpadami i pióropuszami mógłby się dziać i grać np. w renesansowej Italji czy w Grecji czy w Bizancjum. Nieuspołeczniony, nie niepokojący się Polska, **socjalnem etos Polski** artysta-kunsztmistrz, ba! nawet posągowych dramatów snycerz, byłby to wybrał, grecką linearność nawet zachowując i tak samo trzy jedności — czasu, miejsca i akcji — respektując; nagrodziłyby go potem wawrzyny d'Annunzia czy... Sejm Bonellego...

Ale poeta „Miłosierdzia" z innej jest gliny, serce ma na właściwem miejscu i obdarzony tą wrażliwością i zatroskaniem społecznem, którego całkowicie pozbawiony był Wyspiański, rozmarzający się Homerem i homeryckimi bogami i wojami i bojami. Inne bo też były tamte czasy a inne teraz, gdy... mogą... zapłonąć lasy.... I dlatego też **„nasz hrabia w literaturze wzgardził szychem, gronostajami i purpurą,** w które mógł ubrać postacie takiego samego tragicznego splotu zdarzeń jak w „Niespodziance", bo nie o sukces w pięknie mu chodziło. Jasno sobie zdając sprawę, jak idzie przeciw wszystkim apetytom artystycznym, **wyciągnął, wydźwignął na jaw szare chłopstwo,** nie kolorkowe, nie strojne „po krakowsku" czy po „łowicku", ale zahartowane, wybiedzone, wychudłe, wynędzniałe, posępne, ociężałe, przepracowane, może zawszone polskie chłopstwo, jakże dalekie od... „wycinanek" a jakże bliskie „Tkaczom" Hauptmana i bosiactwu Gorkie... a w Polsce dzisiejszej ogromnie... „niemodne" chłopstwo.. coś jakoś dzisiaj (po erze „zamków na lodzie") zanadto może w głąb w dół... w drugą ostateczność zepchnięte... gdzieniegdzie nawet skopane... Nie **„Wesele" to i nie wesoło tu i nie „chata rozśpiewana"**, malownicza, **a chałupa-rudera biedoty polskiej,** rozmnożonej i przegłodnej biedoty na coraz mniej morgach glebę drapiącej, emigrującej, uciekającej, ostatniemi wysiłkami i zaparciami się, głodowaniem i brakowaniem dobywającej się z dołów egzystencji w górę wyżej, do oświaty, do światła, do miast, do warstw wyższych.

I za to, że się Rostworowski na ten „temat" drastyczny, drażniący, „niesmaczny", odważył, i za to, że jego tragedja jest właściwie jego odważnem „oskarżam"! na dank i hołd zasłużył. Daleko się od rostandyzmu oddalił, może już i Victora Hugo nie będzie przypominał, ale do samego siebie się już zbliżył, no i sztuce i ojczyźnie dobrze przysłużył.

A teraz jeszcze drugi motyw, lejtmotyw: tych dolarów. To słowo „dolar" dźwięczy uporczywie jak jeden ton, ciągle, stale, od początku do samego końca się powtarzający. Tak jak i w całej Polsce, jak może i na całym już europejskim kontynencie, niestety. Dolar ukazuje się na horyzoncie „wsi spokojnej, wsi wesołej", dólar zaczyna hipnotyzować wszystkich, dólar zatruwa każdy metr kwadratowy powietrza, dólar rozbudza wszystkie żądze, chucie, namiętności, wszystkie zadrzemane złe instynkty. Tak w „Nibelungach" na mózgi mitycznych sagowych rycerzy działało „złoto Renu". Pięć dólarów dał „nieznajomy" małej Zośce. W karczmie u Abramka rozmieniał.. dólary Zebrani wioskowi „rough-riders" o niczem już nie mogą myśleć i mówić jak tylko o sprowokowaniu zwady z tym „Nieznajomym", co ma w kabzie tyle dólarów. Abramek, już rozdenerwowany do ostateczności, przeczuwa, że ta pierwsza paczka dólarów to szatański posiew. Stary ojciec wyciąga siekirę z za pieca... Matka, już każdej chwili do zbrodni gotowa, byle te dólary, te dólary mieć w ręce!...

I jest jedna przewspaniala scena już w czwartym akcie, już kiedy zasłona tajemnicy sama się rozdarła, kiedy już wszyscy wiedzą, co i jak się stało, scena, kiedy ta chłopska pani Makbet, zdruzgotana, szalejąca w bólu, obłędna, synobójczyni, zbrodniarka, biedna zbrodniarka, wobec całego nabiegłego ze wsi tłumu **chwyta tę garść banknotów i drze i rozdziera** i strzępi po deskach nędznej chałupy... może tam tego będzie z tysiąc, z dziesięć, może ze dwadzieścia tysięcy dólarów, kto ta wie, ile. A wszystko dokoła stoi godzące się z tem, potakujące... nie ratujące skarbu... niech drze, niech śladu po tych zakrwawionych banknotach nie zostanie.

I w tej potężnej scenie tkwi, mojem zdaniem, znowu, może i autorowi nieświadoma, wielka alegorja, wielkie ostrzeżenie dla wszystkich. Nie dawajcie się zbyt łatwo fascynować globowemu urokowi dolara! Oto do jakich zbrodni może chuć dolara doprowadzić indiwiduum — ale i collectivum. Czy suma szczęścia, spokoju i uczciwości ogólnej byłaby w Polsce wzrosla, gdyby państwo było dostało w ręce drugą pożyczkę amerykańską? Czy dolar nie rodzi przemocy i gwałtu? Wzbogacajcie się (enrichissez vous!), pnijcie w górę, w dobrobyt (prosperity), w cywilizację, ale nie kosztem zaniku moralności prywatnej i etyki w życiu publicznem, **nie na linji łajdactw, przemocy, nasilstwa i zbrodni...** Jak droga do szczęścia Franka nie idzie przez zamordowanie Antka, tak i **potęgi państwa nie osiągnie się przez wyzysk, gnot i wysysanie warstw jednych na dobro drugich,** zależnie od tego, która ma siekierę w ręku i która nią się pierwsza zamachnie...

Takie i tym podobne rozmyślania, refleksje, parerga i paralipomena snują się w głowie między aktami mistrzowskiego ascetycznego dzieła tego uroczego poety z rasy duchowej tych „Polaków co są piękni". Czy i jemu się te szerokie horyzonty i dale przewidywały, czy on na taką socjologiczną i polityczną przy wartościowaniu wykładnięby się godził, to jeszcze kwestja, ale jedna z obojętniejszych Wyspiańskiemu u samych początków też wiele winterpretowaliśmy z tego, o czem jemu się nie marzyło ni śniło, a z czasem dopiero na egzegezę się godził. To są privilegia święte komentatorów.

Tragedja najpiękniejsze ma finale. Powiedziałbym całkiem religijne, oratoryjne. Właściwie zaczyna się już od powrotu ojca i od tego jego nieartykułowanego mamrotu-bełkotu z uwięzłemi w gardle słowami i z wydobywającemi się na zewnątrz gruzłami podźwięków ludzkiej mowy, zniekształconej, nijakiej, żadnej a straszliwej. Wprost monumentalnie zagrał, nie zagrał — przeżył tego ojca, tego starego Słowianina, ciężkiego, beznadziejnego, jakby ziemistego, jakby jeszcze jakieś bezradne zwierzę pociągowe, ugięte pod chomątami mozołu, Józef Sosnowski. Kiedy na tłum wioskowy pada grom nowiny o zbrodni, początkowo ogarnia gromadę jakiś pospólny paraliż, odrętwienie. Na matkę idzie też wieczysty mrok, zmąciły się jej zmysły, mózg ślepnie. I wtedy jak bywało, jak jest i będzie... jedyny ratunek, **jedyne ocalenie znajduje gromada w religji, w modlitwie,** w kolanach zgiętych, w ukorzeniu. W miastach tam mogą się z tego śmiać czy ramionami wzruszać, nie zawadzi, niech sobie na dnie nieszczęścia i niedoli gdy im się wszystko waliło będzie na głowy... w czem innem szukają ratunku. Na szerokich ziemiach pociecha i ocalenie w religji zostanie i nic nigdzie tego nie skruszy i nie przezwycięży. „Tu trza się pomodlić"... — mruczą. „I nie wódź nas na pokuszenie?"... Boże! Boże czemuś mnie opuścił?"... („Eli... lama sabachtani!)" — to tej matki biednej ostatnie zdanie, wryte w mózg głęboko, zostaje w pamięci jako akord ostatni. Katarsis. I teraz przypomnijmy sobie tu jeszcze co to nam mówi Słowacki o wierze chłopów i rozumie naszym...

Rostworowski dał nie piśmiennictwu, nie literaturze, ale społeczeństwu i państwu, **dzieło ogromnej wagi i waloru!** Biada nam, jeżeli się o niem nie dowiemy wszyscy! biada nam, jeżeli z jego tragedji o nędzy bezdennej chłopstwa polskiego nie wyciągniemy morału i nie zaradzimy złemu póki czas, póki czas!

Adolf Nowaczyński.

Sport.

Krakowska niedziela sportowa.

Dziś w niedzielę 17 b. m. odbędą się w **Krakowie** następujące imprezy sportowe:

1) Zawody piłkarskie **Wisła—Legja**. Początek o godz. **11.30** przed południem na boisku **Legji.**

2) Zawody **lekkoatletyczne pań i panów** w krytej hali ujeżdżalni 5 p. a. c. przy **ul. Rakowickiej. Godzina 12.**

3) Mecz piłki nożnej **Cracovia—Garbarnia.** Boisko **Cracovii.** Początek o godz. **15-tej.**

4) IV. ogólno-polskie **zawody pływackie „Cracovii" w pływalni YMCA przy ul. Krowoderskiej, godzina 17.45.** Na starcie najlepsi pływacy polscy.

5) Zawody w piłkę siatkową i koszykową między drużynami **T. G. S. Sokół a W. K. S. Wawel w sali Sokoła.** Godzina 8 wieczór.

Z kin krakowskich.

WANDA: „Biała sonata" ilustruje nam ciemne karty z dziejów ochrany przedwojennej Rosji. Scenarjusz, choć trochę nowelistyczny, jednak zręcznie opracowany. Rekonstrukcja kinowa jasna i dobrze przemyślana. Bardzo ładne są dekoracje do scen baletowych. Zespół aktorski, któremu przoduje znana Vivian Gibson, na dobrym poziomie artystycznym.

WARSZAWA: „Pomszczona obelga". Film sportowy dla miłośników zawodów bokserskich. Razi w nim tylko zbyteczne przetrzymanie niektórych scen, lecz zapominamy o tem, patrząc na śmiałą, emocjonującą walkę dwóch zręcznych zawodowców pięściarskich. I do tego walczą oni o... kobietę! Bohaterami są: K. Brisson i J. Hunter. Objektem sporu — L. Hall Dawia. **Arten.**

—ooo—

Co słychać w Krakowie?

Doniosłe zagadnienia z dziedziny opieki społecznej.

Piątkowe posiedzenie **Rady m. Krakowa** doprowadziło debaty budżetowe do końca. Po uchwaleniu działu zdrowia publicznego, przystąpiono do obrad nad działem IX, t. j. Opieką społeczną. Przed dyskusją prezydent **Rolle** poświęcił wspomnienie pośmiertne wielkim filantropkom krakowskim śp. **A. Dziewickiej i hr. Wodzickiej.** W dyskusji nad działem IX. zabierali głos radcowie: Bieleś (PPS.), Pachoński (Ch. D.), R. Landau i Adelman (Ch. D.). Radca **Pachoński** poruszył sprawę żebractwa, zaś radca **Adelman** sprawę uruchomienia kuchni ludowych w dzielnicach robotniczych na wzór berlińskich „Volksküchen" gdzie ludność robotnicza może dostać posiłek za skromną opłatą. Prezes gminy żydowskiej p. Landau żądał **usunięcia zakładów br. Alberta z gruntów będących własnością gminy żydowskiej,** która na miejscu zakładów br. Alberta chce postawić własne szpitale i lecznice!

W trakcie obrad budżetowych nadszedł radca miejski **prof. Kostanecki,** wybrany przed kilku dniami prezesem Polskiej Akademji Umiejętności. Prezydent Rolle w imieniu rady miasta Krakowa wyraził mu gorące życzenia z okazji wyboru i radość, że prezes najwyższej Instytucji naukowej w Polsce jest członkiem krakowskiej Rady miejskiej.

Krakowskie zakłady społeczne.

Na interpelacje z działu opieki społecznej udzielił Radzie wyczerpujących informacyj wiceprez. m. **dr. Schneider.** Przedstawiciel Zarządu miasta stwierdził na wstępie, że opieka społeczna nie jest ani zapomogą, ani łaską ze strony miasta, ale obowiązkiem wprawdzie pod względem prawnym jeszcze ostatecznie nie unormowanym, ale płynącym z pobudek moralnych.

W r. 1928 stałych **wsparć miesięcznych wypłacono 772 osobom** w łącznej kwocie 76.981 zł., wsparć doraźnych 344 osobom w sumie 4.720 zł. Biuru opieki zawodowej przybyło 361 nowych opiek, które łącznie z poprzedniemi opiekami dają od założenia biura na dzień 1. grudnia 1928 stan 5.490 dzieci, nad któremi Biuro wykonało ustanowioną przez sąd opiekę. Biuro wniosło 290 skarg o ojcostwo i alimentacje, 300 skarg o egzekucję i 70 skarg w innych sprawach. W żłóbku miejskim było 190 dzieci, w ciągu r. 1928 przyjęto 122 dzieci, w tem 20 podrzutków. W miejskim zakładzie wychowawczym dla bezdomnych chłopców przebywa 79 wychowanków, w Zakładzie dla dziewcząt — 65, w Zakładach prywatnych — 593 dzieci; ogółem **gmina utrzymuje i wychowuje 938 sierót.** Ochronek (przedszkoli) dla małych dzieci jest w Krakowie 19; gmina subwencjonuje je kwotą 27.000 złotych. Miejski Dom starców mieści 316 osób, a w zakładach prywatnych utrzymuje gmina 138 starców i nieuleczalnych. Z miejskiego Schroniska dla bezdomnych utrzymywanego przez Br. Albertynów korzystało w ub. roku 562 mężczyzn, 1560 kobiet i 98 dzieci. Strawy wydano 135.896 porcyj. Pomoc gminy dla Schroniska wyraża się w cyfrze 34.252 zł.

Kolonje i półkolonje.

W ub. sezonie 36 instytucyj urządziło kolonje i półkolonje, ogółem dla 6.139 dzieci. (4.677 chrześcijan i 1462 żydów). Kolonij o charakterze leczniczym było trzy dla 833 dzieci, o charakterze wypoczynkowym 28 dla 3480 młodzieży. Koszta wyniosły 502.889 zł., na których pokrycie Państwo udzieliło subwencji 37.850 zł., gmina m. Krakowa 31.000 zł. Magistrat dąży, by organizowana przez gminę pierwsza wzorowa kolonja ogródków działkowych, mogła powstać już w najbliższym czasie. W ub. roku gmina dopomogła do urządzenia parku gier i zabaw dla młodzieży szkół średnich na pl. Groble, uzupełniła inwentarz zabawowy w parku Jordana, a nadto wypłaciła 15.000 zł. subwencji dla Komitetu wychowania fizycznego i przysp. wojsk. oraz dla kilku instytucyj sportowych. Z Lasu Wolskiego wydzieliła gmina obszar 12 morgowy na kolonje dla dzieci, a organizację i prowadzenie kolonij powierzyła dr. Janiszewskiemu. W projekcie jest założenie w Lesie Wolskim szkoły dla chorowitych dzieci.

Dom przymusowej pracy.

Plagę żebractwa mogłaby złagodzić energiczniejsza działalność represyjna organów policji, a to w wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa. Magistrat zabiega o urządzenie przez Związek wojewódzki domów pracy przymusowej. Cichej, niespostrzegalnej prawdziwej nędzy w naszem mieście jest bardzo wiele, żebractwo jednak, może uchodzić jedynie za objaw demoralizacji i wstrętu do pracy, z którym należy podjąć jak najenergiczniejszą walkę. — Gmina przygotowuje olbrzymi obszar na peryferji miasta pod przyszły Dom przymusowej pracy dla żebraków, a w przyszłości po uzyskaniu funduszów państwowych i zgromadzeniu oszczędności miejskich zakupi całą wieś okoliczną dla urządzenia w niej wszystkich zakładów opieki społecznej.

W dziedzinie sanitarnej.

Złożone przez wiceprez. m. dr. **Schneidra** obszerne sprawozdanie wykazuje należytą organizację sanitarjatu m. Krakowa, w czem wybitną zasługę należy przypisać naczelnemu fizykowi miejskiemu, znakomitemu hygjeniście **dr. Owsińskiemu.** Poza normalnem tokiem bieżących spraw wybijają się na plan pierwszy trzy zwłaszcza zagadnienia, domagające się rychłej realizacji: pierwszem z nich to rozbudowa ośrodka zdrowia. Na ten cel posiada gmina odpowiednią parcelę przy ul. Radziwiłłowskiej, a projektowany III-piętrowy gmach mieściłby przychodnie: 1) przeciwgruźliczą, 2) przeciwjagliczą, 3) dla matek ciężarnych i osesków, 4) dla chorych wenerycznie, 5) dla umysłowo i nerwowo chorych oraz alkoholików. Zrealizowanie tego planu jest uzależnione od uzyskania pożyczki zagranicznej. Drugiem zagadnieniem — to konieczność rozbudowy sanatorjum gruźliczego na Prądniku Białym, gdzie pozostają chorzy, dający gwarancję wyleczenia. Dotychczasowa ilość 116 łóżek wymaga powiększenia do 300. Dalszym ważnym postulatem natury sanitarnej, to urządzenie nowych zakładów kąpielowych. Gmina prowadzi własne łaźnie: przy ul. Karmelickiej i ul. Rejtana w Podgórzu; w r. 1928 wykąpano w nich blisko 70.000 osób. Jest to jednak stanowczo za mała ilość łaźni, toteż należy pomyśleć o budowie nowych; w tym względzie winna iść inicjatywa prywatna.

Jakie mleko dostajemy do Krakowa?

Sen. Adelman omawiał sprawę jakości mleka dostarczanego do Krakowa. Kraków spotrzebowuje dziennie 70.000 litrów mleka, które — jak to badania miejskiej pracowni chemicznej wykazują — jest w 20 proc. zafałszowane. Mowca domaga się słusznie, aby funkcjonarjusze akcyzowi przeprowadzali badania mleka na wszystkich rogatkach i w ten sposób gwarantowali dowóz do miasta mleka pewnego.

Radca Marski zgłasza rezolucję domagającą się przeniesienia ogrodów i domu starców z ul. Lubicz, i żąda lepszego wynagradzania ogrodników miejskich. Należałoby, aby lotne komisje sanitarne kierowały się względami humanitarnemi i w tym kierunku r. Marski stawia odpowiednie wnioski.

Cały budżet uchwalony.

Dział X. „Popieranie rolnictwa", przyjęto bez dyskusji.

Przy dziale XI. „Popieranie przemysłu i handlu" rad. m. inż Adelman podniósł złe pomieszczenie szkoły gospodarstwa domowego i wysokie koszta jej utrzymania, inni mowcy zaś omawiali różne niedomagania targów miejskich; rad. m. dr. Emilewicz wystąpił przeciw monopolowi kasy targowej i nakładaniu opłat na wszystkich kupujących, bez względu czy korzystają z kredytu. Kasy targowej bronił wicepr. Wielgus.

Następny dział „Bezpieczeństwo publiczne" wywołał krótką dyskusję, w której rad. m. **Holeksa** ponownie poruszył sprawę jaskrawego często nadużywania samochodów i pojazdów miejskich do celów prywatnych i żądał wydania regulaminu określającego wyraźnie komu i do jakich celów przysługuje prawo korzystania z miejskich środków lokomocji. Na wszystkich autach i pojazdach miejskich powinien być umieszczony herb i numer porządkowy.

Prezydent Rolle w odpowiedzi oświadczył, że wydał już zarządzenie opracowania odpowiedniego regulaminu, zaś prawo dysponowania autami do celów pozasłużbowych zastrzegł sobie, względnie jednemu z wiceprezydentów. Zgłoszona przez rad. m. Holeksę odpowiednia rezolucja została przyjęta.

Budżet **wydatków nadzwyczajnych** uchwalono prawie bez dyskusji, jedynie z kilku drobnemi poprawkami.

Dział **dochodów** wywołał krótką dyskusję przy podatkach, w której zabierali głos: rad. m. Adelman, Epstein, Holeksa, Rymar, dr. Emilewicz i inni. Dział dochodów przyjęto bez zmian, poczem „en blok" bez dyskusji uchwalono budżety zakładów miejskich.

Prezydent inż. Rolle zamykając obrady nad budżetem podziękował Radzie m. za współpracę, podnosząc, że dyskusja budżetowa, która prowadzoną była na wysokim poziomie wykazała wielką troskę o dobro i przyszłość miasta. Wobec uchwalenia całego budżetu, zapowiedziane na przyszły tydzień posiedzenia Rady nie odbędą się.

Stan wody na Wiśle podniósł się o 22 cm.

Wczoraj Wisła uwolniła się od pokrywy lodowej na przestrzeni od ujścia Przemszy po Brzeźnicę, czyli przeszło 44 km. Lód w dalszym ciągu kruszeje i zanika, a topiąc się wpływa nieznacznie na stan wody w Wiśle. W ostatnich 24-godzinach **zanotowano podniesienie się wody w Wiśle w Krakowie o 22 centymetry, czyli o 18 centymetrów ponad stan normalny.**

Inne stacje wodowskazowe podają podwyższenie się poziomu Wisły w ciągu ubiegłej doby jak następuje: Stacja w Tyńcu o 9 cm., w Czernichowie o 27 cm., w Smolicach o 10 cm., w Dworach o 8 cm., w Pustyni o 0 cm.

Z powodu nocnych przymrozków Dunajec pod Nowym Sączem opadł od wczorajszego wieczora o 6 cm. Możliwości powodziowe maleją, woda spływa czysta — gromadzenia się lodu nigdzie nie zauważono.

———oo———

Tajemniczy napad na inkasenta.

Stanisław Grzywa (l. 26), egzekutor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzaj. w Krakowie, zamieszkały w Prądniku Czerwonym, zgłosił w policji, że gdy wracał z gminy Bieńczyce i innych gmin powiatu krakowskiego, gdzie przeprowadzał egzekucję, napadli go nieznani mu osobnicy na Aleji Królewskiej, między mostem kolejowym. Jeden z napstników uderzył go z tyłu laską w głowę tak, że upadł i stracił przytomność, a w tym czasie skradziono mu z tylnej kieszeni spodni portfel z 1200 zł.

W czasie śledztwa policyjnego Grzywa zeznał, że po powrocie z Bieńczyc do Krakowa był w cukierni Michalika przy ul. Florjańskiej, gdzie zjadł kolację, wypił wódkę i piwo. Podchmielony poszedł do domu. U Grzywy nie znaleziono widocznych znaków uderzenia na głowie, natomiast ma on w okolicy prawego oka duży siniec. Dochodzenia w toku.

———ooo———

Kraków, 17-go marca 1929.

Niedziela 17: św. Gertrudy.
Poniedziałek 18: św. Gabrjela.
Poniedziałek 18: wschód słońca o godz. 5.49, zachód o godz. 17.49.

———ooo———

NIE Z UBOGICH WSPOMNIEŃ O ST. WYSPIAŃSKIM tylko z moich wspomnień winien brzmieć tytuł artykułu na pierwszej stronie dzisiejszego dodatku „Życie".

NIEDZIELA PIĄTA POSTU zwana Pasyjna, rozpoczyna czas dwutygodniowy, poświęcony w Kościele katolickim już nie tyle na pokutę, ile na rozważanie Cierpienia i Męki Chrystusa Pana. W liturgji katolickiej czas najświętszy i pełen głębokich tajemnic. Na pierwszy plan wysuwa się Krzyż i Postać Cierpiącego Chrystusa, w modlitwach Kościoła zaś pieśń o krzyżu „Vexilla regis", „Pange lingua"; świątynie nasze rozbrzmiewają żałosnem pieniem „Gorzkich żalów", które tak brały za serce Papieża Piusa XI, kiedy jako nuncjusz w kościele św. Krzyża w Warszawie uczestniczył w nabożeństwie ludu. Krucyfiks na ołtarzu okryty jest zasłoną na znak, iż Chrystus-Bóg w czasie Męki ukrył swe Bóstwo i został pojmany. W kościołach krakowskich w dalszym ciągu trwa serja rekolekcyj wielkopostnych i czyni się przygotowania do liturgji Wielkiego Tygodnia.

12 WYPADKÓW SZKARLATYNY. W czasie od 10 do 16 bm. zanotowano wypadków: szkarlatyny 12, dyfterji 3, tyfusu brzusznego 1, róży 2, meningitis epidemica 1, ospy wietrznej 4, mumpsu 2, odry 1 i kokluszu 2.

PODRZUTEK W BRAMIE GŁÓWNEJ POCZTY. Wczoraj znaleziono w bramie głównej poczty przy ul. Wielopole L. 2, porzucone niemowlę płci żeńskiej, około 6 tygodni liczące. Dziecko oddano do miejskiego „Żłóbka", a za matką wdrożono poszukiwania.

KRWAWA ROZPRAWA O WÓDKĘ. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na ulicę Pasterską do Henryka Gierasińskiego, lat 29, robotnika, który w mieszkaniu Stefanji Dziewońskiej, w czasie bójki na tle sporu o „fundowanie" wódki, został przez Józefa Orlickiego i Piotra Czerneka pokłuty nożami w rękę i nogę. Gierasińskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Łazarza. Orlika aresztowano, zaś za zbiegłym Czernekiem wdrożono poszukiwania.

ZA HANDEL SACHARYNĄ aresztowano: Rosenberga Jakóba (lat 37) i Mojżesza Lubowskiego (lat 45), kupców. Obu wraz z zakwestjonowaną sacharyną w ilości 5 i pół kg., odstawiono do Urzędu Celnego.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. PROF. DRA EDMUNDA KRZYMUSKIEGO zostanie odprawione przy zwłokach w poniedziałek 18 b. m. o godz. 9.30 rano na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi pogrzeb.

ZNOWU SZKOŁA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO GÓRĄ! Onegdaj został rozstrzygnięty konkurs graficzny na projekt ulotki dla Firmy: Zjednoczonych fabryk, maszyn, kotłów i wagonów L. Zieleniewski, Fitzner Gramper S. A. Z nadesłanych 17 prac jury przyznało I. nagrodę pracy pod godłem „Siwka" 306 zł. — autor p. St. Rzepa, II. nagrodę pracy pod godłem „Wulkan" 100 zł., autorka p. Jadwiga Dworzakówna. Nadto wzmianki pochwalne otrzymali pp.: H. Kipmanówna, J. Kluska, W. Szopiński, Z. Borecki, H. Koczenaszówna, J. Lisowski i K. Srokowska, wszyscy — zarówno I. i II. nagrodą nagrodzeni, jak i wyróżnieni, są uczniami i uczennicami państw. Szkoły przem. art. w Krakowie. Dyrekcja Fabryk Zieleniewskiego nadesłała Dyrekcji Szkoły pismo z podziękowaniem za udzielenie pomocy w dojściu do skutku konkursu, przyczem podkreśliła, że prace konkursowe dały wynik znakomity, przewyższający w wielu wypadkach podobne prace, pochodzące z zagranicy.

MIESIĘCZNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEJ CHORĄGWI ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu „Koła Mieszczańskiego" w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej 9 II. p.

ZWIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH W KRAKOWIE zawiadamia, że w niedzielę 24 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się w Domu Artystów (plac św. Ducha), walne zgromadzenie członków Związku. W razie braku kompletu zgromadzenie z ważnością uchwał bez względu na ilość zgromadzonych członków odbędzie się o godz. 4 minut 30. Za wydział Związku: Jan Pietrzycki, Aleksander Gałuszka.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KAT. STOW. POM. HANDLOWYCH I BIUROWYCH odbędzie się w Krakowie w niedziele 17 b. m. o godz. 6 wieczór, w Domu Związkowym przy ul. Potockiego L. 11. Na porządku dziennym m. in.: sprawozdania: z działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły, kasowe, Kasy Samopomocy, Sekcji i Kółek, wybór nowego Zarządu i Komisji kontrolującej, ustalenie wysokości składki członkowskiej i t. d. Po Walnem Zgromadzeniu odbędzie się „herbatka towarzyska".

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW MEDYCYNY. Posiedzenie naukowe Towarzystwa odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11-tej przed południem w Collegium Novum w sali Nr. 40, z następującym porządkiem dziennym: Dr. Tadeusz Bilikiewicz: Kilka nowych publikacyj zagranicznych z historji medycyny.

W CZYTLNI TOW. „DANTE ALIGHIERI", ul. św. Anny 12, wygłosi Dr. M. Niwiński odczyt: Dzieło kardynała Ferrari, w poniedziałek 18 b. m. o godz. 6 wieczór. Wstęp wolny i dla gości.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ Ś. P. ADELI DZIEWICKIEJ złożyli w Administracji „Głosu Narodu" na rzecz pracy społecznej Ks. Kuznowicza: Wojciechowie Kaperowie 40 zł; Stefanja Różana 20 zł; Prof. Emiljan Ostachowski 20 zł.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNE NIEODŻAŁOWANEJ PREZESOWEJ Ś. P. HR. MARJI WODZICKIEJ składają w Administracji „Głosu Narodu" na budowę bursy dla uczniów szkół średnich: Stanisława Rychłowska 50 zł; Wychowankowie bursy studenckiej 25 zł; Internat seminarzystek 25 zł; Zakład św. Jadwigi 25 zł.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Pod zarządem przymusowym" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Muszka".

Poniedziałek po południu: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone).

Poniedziałek wieczór: „Madame Sans Gene" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Krakowiacy i górale" (uroczyste przedstawienie w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego).

TEATR GONG

Niedziela: „Tili-bom".
Poniedziałek: „Tili-bom".
Wtorek: „Tili-bom".
Środa: „Tili-bom".
Czwartek: „Tili-bom".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Gentelman włamywacz" z Eddie Polo.
BAGATELA: „Ramona" z Dolores del Rio.
NOWOŚCI: „Szkarłatne róże i czerwone usta".
UCIECHA: „Zakazana kobieta" (realizacji Cecyl. B. Mille).
SZTUKA: „Rapsodja węgierska".
CORSO: „Wschód słońca".
WARSZAWA: „Pomszczona obelga".

—ooo—

TEATR REWJI „GONG". W Poniedziałek i wtorek tylko 2 występy gościnne znakomitego humorysty Jerzego Borońskiego, artysty teatrów Qui pro Quo i Morskie Oko w Warszawie, w najnowszym swoim repertuarze. P. Boroński wystąpi w rewji „Tili-bom", w otoczeniu całego zespołu „Gongu". Dziś 3 przedstawienia o godz. 4.30, 7 9.20.

—ooo—

NEKROLOGJA.

S. p. Adela Dziewicka.

Przed paru dniami złożono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Adeli Dziewickiej, znanej i zasłużonej działaczki społecznej w Krakowie.

Ś. p. Dziewicka, z domu Jastrzębska, urodziła się w roku 1858 w Zbyszycach koło Nowego Sącza. Dłuższy czas spędziła z mężem swym śp. prof. Henrykiem Dziewickim w Anglji, skąd, wiedziona tęsknotą za krajem, przybywa do Polski i tu w Krakowie, u boku męża współpracuje z nim w dziedzinie naukowej i rozwija ożywioną pracę społeczną. Początkowo pracuje wśród kobiet i młodzieży żeńskiej.

Wspólnie z Generałem OO. Jezuitów ks. Ledóchowskim zajęła się zrzeszeniem Pań polskich, związaniem ich w organizację i pokierowanie jej w pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Zawiązuje tedy Stowarzyszenie p. n. „Związek Niewiast Katolickich", przy związku tym zakłada i redaguje pismo p. t. „Niewiasta Polska". Zajęła się dalej dziewczętami służącemi i zakłada dla nich stowarzyszenie pod wezwaniem św. Zyty, związek, obejmujący całokształt opieki nad życiem dziewczyny w czasie służby, bądź też nie mogącej już pracować na swe utrzymanie, daje im opiekę materjalną i prawną, kierownictwo duchowe, chroni od krzywd. zakłada dla nich kasę oszczędności, szkołę dla analfabetek, ambulatorjum, schronisko i t. d. Prócz tego zakłada i redaguje pismo dla dzieci p. t. „Anioł Stróż".

Zajęła się również ś. p. Dziewicka młodzieżą żeńską, pracującą w konfekcji damskiej, zakładając dla niej osobne stowarzyszenie pod wezwaniem św. Antoniego, istniejące i rozwijające się po dziś dzień, wreszcie zakłada stowarzyszenie pracownic fabryki cygar pod wezwaniem św. Józefa, tworząc im kasę pożyczkową, biuro porady prawnej, wychowując je i kształcąc.

Szczególnie jednak zasłużyła się dla młodzieży rękodzielniczej, zrzeszonej w Związku prowadzonym przez ks. Kuznowica. Jej dziełem jest założona w roku 1907 kasa drobnych oszczędności dla członków związku, mająca na celu wpojenie w młodzież pożytecznych idei oszczędnościowych. Ona inicjowała i organizowała wieczory oświatowe, udzielała młodym rękodzielnikom lekcji obcych języków, a jako protektorka sekcji abstynentów była dzielną apostołką ruchu przeciwalkoholowego wśród młodych chłopców. Zainicjowała i stworzyła niezwykłą na ówczesne a tembardziej na dzisiejsze czasy instytucję. Zebrała mianowicie szereg pań z towarzystwa tworząc w roku 1907 szwalnię dla terminatorów imienia Królowej Jadwigi. Panie te szyły nową bieliznę chłopcom, naprawiały i cerowały starą.

Prawdziwie z macierzyńską opieką i troskliwością o młodzież wnikała we wszelkie jej potrzeby, otrzymując w zamian serdeczną wdzięczność młodych serc i pamięć, która towarzyszy jej poza grób.

Redakcja „Głosu Narodu", którego to pisma była zawsze szczerą i życzliwą przyjaciółką, składa jej rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

—o—

Ś. p. Dr Karol Nittman, emerytowany dyrektor Seminarjum żeńskiego, znany pedagog, publicysta i literat, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 65. Zmarły znany był ze swych prac i artykułów z zakresu pedagogiki, dziejów szkolnictwa i krytyki literackiej. Jako prelegent, miał zawsze wielkie uznanie.

Ś. p. Marceli Dutkiewicz, kupiec i obywatel m. Krakowa, długoletni radca miejski, zmarł wczoraj w Krakowie. Ś. p. Dutkiewicz był przewodniczącym sekcji VIII aprowizacyjnej Rady miasta i współpracował w kilku komisjach. Był on właścicielem sklepu korzennego w Rynku głównym na Linji A-B. Należał do szeregu towarzystw i spółek przemysłowych i handlowych, gdzie piastował godności członka zarządów.

—§—

Wiadomości diecezjalne.

ARCHIDIECEZJA KRAKOWSKA.

Mianowani administratorami: Ks. dr. Fr. Gołba w Bachowicach, ks. Leon Prochownik w Wadowicach, ks. J. Buroń w Lipnicy Małej, ks. A. Duszyk w Łapszach Wyżnych, ks. J. Karcz w Chyżnem, ks. J. Maślak w Zubrzycy Górnej, ks. Fr. Urway w Bukowinie-Podszklu, ks. St. Miernik w Łopusznej. — **Przeniesieni wikarjusze:** Ks. Fr. Barańczyk z Wadowic do Jordanowa, ks. J. Grzywna z Białego Kościoła do Wieprza, ks. K. Majgier z Jordanowa do Żywca, ks. St. Tomczyk z Wieprza do Wadowic, ks. H. Znamirowski ze Spytkowic do Dobczyc. — **Instytuowany** na probostwo w Spytkowicach ks. A. Konieczny. — **Prezentę na prob. w Suchej** otrzymał ks. J. Stabrawa proboszcz w Mszanie Dolnej.

—§—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. W. w Mninie. Uwagi o programach radjowych są niewątpliwie wynikiem nieporozumienia, gdyż zamieszczamy je stale — podobnie jak wszystkie dzienniki krakowskie — dwa dni naprzód. Ażeby jednak umożliwić naszym czytelnikom, do których poczta dochodzi później, zorjentowanie się w programach, przesuniemy ich umieszczenie w ciągu bież. tygodnia o 3 dni naprzód.

Czytelniczka L. K. Szczucin. Zakładów, o jakie Pani chodzi, dotąd jeszcze w Polsce nie mamy. Wszystkie tego rodzaju Zakłady i Lecznice pobierają opłaty (nie niższe od 150 zł.); wobec akcji towarzystw opieki nad psychicznie chorymi, jest możliwe, że wkrótce zostanie wybudowanych kilka zakładów dla psychicznie upośledzonych, jednak na razie jest to nieaktualne.

Z sali sądowej.

EPILOG SPRAWY O OBRAZĘ CZCI.

Przed wydziałem karnym w Krakowie znalazł onegdaj swój epilog długotrwały proces o przekroczenie obrazy czci, popełnionej przez emerytowanego profesora gimnazjalnego, obecnie kupca nabiału w Katowicach, Stanisława Grzymka. rodem z Iwkowej powiat Brzesko, na kilku znanych osobistościach ze świata wojskowego i przemysłowego.

Oskarżony Stanisław Grzymek, przeciwko któremu toczą się dochodzenia o namawianie świadków do fałszywych zeznań w tutejszym wydziale śledczym Sądu okręgowego w Krakowie, bronił się początkowo, zaprzeczając wszelkich twierdzeniom oskarżenia, sąd jednak ustalił winę oskarżonego, a wówczas oskarżony Grzymek, chcąc się uwolnić od kary, zaofiarował dowód prawdy.

Po przeprowadzeniu przewodu dowodowego, który nie potwierdził zarzutów oskarżonego, a wręcz przeciwnie wykazał, że świadkowie, na których oskarżony się powołuje, pozostają sami w dochodzeniach o rozmaite czyny, kolidujące z ustawą i na wiarę nie zasługują, sąd wystosował do oskarżonego zgodnie z ustawą zapytanie, czy przed ogłoszeniem wyroku gotów jest dać poszkodowanym stosowne zadośćuczynienie. Oskarżony oświadczył gotowość, zaś poszkodowani widząc skruchę oskarżonego, dobrowolnie oskarżenie wycofali, zadawalniając się podpisaną przez oskarżonego deklaracją, że zarzuty swoje przeciwko poszkodowanym podnosił ze świadomością o ich fałszywości i nieprawdziwości.

Poszkodowanych zastępowali adwokaci Dr. Goldblatt i Dr. Bernard Friedman, zaś oskarżonego bronili adwokaci Dr. Aschenbrenner, który w toku sporu złożył obronę, oraz Dr. Kanfer i Dr. Menasche.

Życie gospodarczo-społeczne.

O spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

(Kilka orzeczeń Sądu Najwyższego)

I. Dekret o spółkach z ogran. odpowiedzialnością z 8 lutego 1919 wydany był jedynie dla b. zaboru rosyjskiego, i to dla tej jego części, na której obowiązuje dotąd kodeks handlowy francuski. Dla dzielnicy b. zaboru austrjackiego pozostała więc nadal w mocy ustawa austrjacka o spółkach z ogran. odpow. (G. H. B. H.) z 6 marca 1906 r. Zmienione jednak po wojnie warunki, a w szczególności zmiany walutowe, oraz kilka ustaw polskich, które dotyczyły spółek handlowych, nasunęły szereg wątpliwości, których rozstrzygnięcie przypadło po wyczerpaniu instancji sądowych Sądowi Najwyższemu.

Między innemi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 25 czerwca 1924 r. o bilansowaniu w złotych oraz określeniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych polecało sporządzenie bilansów w złotych do dnia 1 stycznia 1925 r. par. 20 tego rozporządzenia wspomniał jednak tylko o minimalnym kapital zakładowym spółek akcyjnych i akc. komandytowych, określając to minimum na 100 tysięcy złotych, a o ile spółki te są bankami na 1.000.000 złotych, a jeśli spółka akcyjna jest przedsiębiorstwem ubezpieczeniowem na 250.000 zł. (jeśli prowadzi jeden dział ubezpieczeń) względnie na 500.000 (jeśli prowadzi więcej działów ubezpieczeń).

O minimum kapitału zakładowego Spółek z ograniczoną odpowiedzialnością rozporządzenie powyższe nic nie wspomina. Został więc w mocy obowiązującej § 6 ustawy o Spółkach z ogran. odpow., który określał minimum kapitału zakładowego tych spółek na 20.000 koron, co według § 1 rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z 1 sierpnia 1924 wynosi kwotę 20.000 zł. § 20 punkt 4 powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej postanawiał, że zawarte w ustawach dzielnicowych przepisy o najniższym kapitale zakładowym nie mają zastosowania do bilansów otwarcia w złotych, tudzież do określenia kapitałów własnych w złotych, uskutecznionego na podstawie niniejszego rozporządzenia.

Stąd cały szereg sądów handlowych wyciągnął wniosek, że skoro kapitał zakładowy Spółek z ograniczoną odpowiedzialnością po pzerachowaniu z marek polskich na złote może wynosić mniej niż określa to minimum ustawowe (t. j. 20.000 zł.), można również dozwolić wpisu do rejestru handlowego podwyższenia kapitału zakładowego z kwoty przerachowanej z marek polsk. na złote, do kwoty wynoszącej mniej niż 20.000 zł. Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej Polskiej, która weszła w prawa dawnej austrjackiej Prokuratorji Skarbu, a której służy prawo zniesienia rekursu od uchwał sądów handlowych, dozwalających wpisów do rejestru handlowego, sprzecznych z ustawą o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, zniosła szereg rekursów od tego rodzaju uchwał sądów I. instancji, oraz sądów II. instancji zatwierdzających uchwały I. instancji, a uzasadniających uchwały przez się wydane tem, że skoro według powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. kapitał po przerachowaniu może wynosić mniej niż 20.000 złotych, można go też podwyższyć do kwoty poniżej 20.000 zł. Uchwały te uzasadniały zajęte przez się stanowisko prawne również zestawieniem ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z postanowieniami powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. których interpretacja miała przemawiać za wyrażonem w nich zapatrywaniem.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 11 września 1928 r. l. cz. III. R. 667/28, wydanem na skutek nadzwyczajnego rekursu rewizyjnego. zniesionego przez Prokuratorję Generalną, przychylił się do tego rekursu, podzielając zajęte w nim przez Prok. Gen. stanowisko prawne. Kapitał zakładowy spółek z ograniczoną odpowiedzialnością może więc wprawdzie po przewalutowaniu wynosić mniej niż 20.000 złotych, e podwyższenie kapitału zakładowego. które następuje tylko na podstawie zmiany kontraktu odnośnej Spółki, musi być uskutecznione do minimalnej kwoty 20.000 zł., podobnie jak ustawa o Spółkach z ogr. odpow. nie dozwala obniżenia kapitału zakładowego poniżej tej kwoty.

Karol Witold.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 357.20, 358.10, 356.30; Londyn 43.28, 43.39, 43.17; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.83½, 34.92, 34.75; Praga 26.39¼, 25.38, 26.44, 26.32; Szwajcarja 171.53, 171.96, 171.10; Sztokholm 238.26, 238.86, 237.66; Wiedeń 125.33, 125.28, 125.59, 124.97; Włochy 46.70, 46.82, 46.58; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 211.58.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 139, 140 — Bank Polski 172¼, 172 — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Elektryczność 73 — Siła i Światło 138, 140 — Łazy 8 — Wysoka 236 — Lilpop 34.25, 34.50 — Modrzejów 29¼, 29, 29¼ — Starachowice 30.50 — Borkowscy 12.50.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 111¼, 111½ — 5% dolarowa 94¾, 95 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Złoty w Zurychu: 58.30.

Radio.

Poniedziałek 18 marca.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.10 Transmisja z Warszawy: Odczyt dla maturzystów p. t. „Unja Jagiellońska" (dział „Historja") — prof. Henryk Paszkiewicz; 16.45 Komunikat harcerski; 17 Odczyt p. t.: „Przepisy fotograficzne — technika zdjęcia" — Inż. St. Broniewski; 17.25 Odczyt p. t.: „O najwyższych i najniższych temperaturach na ziemi" — prof. Ludwik Wygrzywalski; 17.55 Transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomji" w Warszawie; 18.50 Rozmaitości, program na dzień następny, komunikaty, 19.10 Prof. Henri Bernard: „Lekcja francuskiego"; 19.36 Koncert międzynarodowy. — Transmisja z opery wiedeńskiej. Po audycji, t. j. około godz. 22-giej transmisja komunikatów z Warszawy, oraz transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton".

Warszawa (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie i komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz rolniczy; 12.30 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu dla młodzieży szkolnej, organ. przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo ku uczczeniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego: 14 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram; 15.10 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Unja Jagiellońska" (dział „Historja") — prof. Henryk Paszkiewicz; 15.35 Aktualja — p. Wacław Bielecki; 15.15 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Lotnictwo na usługach społeczeństwa (Dział „Wojskowość") — mjr. Romeyko; 17.35 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. pt.: „Lektura Kasprowicza w szkole średniej" — dr Konrad Górski; 17.55 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z kawiarni „Gastronomja"; 18.50 Rozmaitości; 19.30 Transmisja opery „Flet zaczarowany" W. A. Mozarta z Wiednia (audycja międzynarodowa); 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Sali Malinowej hotelu „Bristol".

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikatu lotniczo-meteorologiczn z Warszawy; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Pogadanka z działu: „Nowości radiowe" — wygł. p. Jan Ciachotny; 17.25 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t.: „O najwyższych i najniższych temperaturach na ziemi" — wygł. Prof. Ludwik Wygrzywalski; 17.55 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astoria" Orkiestra pod kierownictwem p. E. Landowskiego: 18.50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.

Do kraju przybędą liczne wycieczki z zagranicy.

Zbliża się letni sezon wycieczkowy, który w bieżącym zwłaszcza roku w związku z Powszechną Wystawą Krajową będzie niewątpliwie bardziej ożywiony. Zapowiedziany jest przyjazd szeregu wycieczek z zagranicy, które zwiedzać będą nietylko Poznań i wystawę ale także wszystkie większe miasta Polski. — W związku z tem władze wydają zarządzenia które mają się przyczynić do ułatwienia pobytu przybyszom, a zwłaszcza zapewnienia im należytych pomieszczeń w hotelach. Ostatnio minister Spr. Wewn. zwrócił się do wszystkich wojewodów okólnikiem w sprawie skierowania **bacznej uwagi na uporządkowanie hoteli w tych**

miastach, które są wyznaczone dla ruchu wycieczkowego w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu. Wojewodowie mają zarządzić, by wykaz hoteli mających odpowiednie urządzenia sanitarne, w szczególności bieżącą wodę w każdym pokoju i urządzenia kąpielowe i dających możność wygodnego pobytu, był wywieszony na widocznem i dostępnem miejscu na Dworcach we wszystkich tych miejscowościach, przez które mają być skierowane wycieczki.

Pozatem przygotowuje się zarządzenie w sprawie komunikacji w tych miastach, mianowicie polecone będzie przygotowywać dla wycieczek autobusy, wozy, dorożki itd., któremi zwiedzający mogliby objeżdżać miasto, względnie jego okolice.

Na tem jednak nie wyczerpuje się kwestja naszego hotelarstwa. Przykre doświadczenia wycieczek amerykańskich w Krakowie, nad któremi rozpisywała się prasa polska w Stanach Zjednoczonych wykazały, że wycieczki te padają ofiarą niesłychanego wyzysku ze strony niesumiennych hotelarzy. Toteż szczególnie słusznym i na czasie jest wniosek, jaki na czwartkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa zgłosił imieniem klubu Ch. D. r. Pachoński. Wniosek ten brzmi:

„Rada m. zwraca się do władz samorządowych i rządowych, aby wszelkie nadużycia hotelarzy krakowskich względem turystów bezwzględnie i surowo karały".

Wniosek Rada m. uchwaliła jednogłośnie.

Droga do Niemiec wciąż zamknięta przed Trockim.

Berlin, 16. 3. (PAT). „Vorwärts" donosi, że według oświadczenia Trockiego, otrzymał on miał od posła socjalistycznego do Reichstagu dra Rosenfelda wiadomość, **że sprawa jego przyjazdu do Niemiec nie została dotychczas załatwiona przez gabinet, jednakże prośba jego ma pewne szanse pomyślnego załatwienia.** Trocki miał prywatnie przyrzec drowi Rosenfeldowi, **iż zobowiąże się, w razie udzielenia mu zezwolenia na pobyt w Niemczech, powstrzymać się od wszelkiej działalności tak agitacyjnej, jak i politycznej.**

GŁÓWNE PRZECIWIEŃSTWA MIĘDZY TROCKIM A STALINEM.

Wiedeń, 16. 3. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Konstantynopola: Trocki oświadczył, **żagdyby nie otrzymał pozwolenia na pobyt** w Niemczech, to postara się o pozwolenie **na pobyt w Norwegji lub w Holandji.** Swoje przeciwieństwa do Stalina charakteryzuje Trocki w tym kierunku, **że Stalin wierzy w możliwość państwa narodowo-komunistycznego pomiędzy państwami kapitalistycznemi, podczas gdy Trocki zaprzecza możliwości takiego odosobnionego państwa komunistycznego.** Nadzieja pewnych grup Rosji co do rychłego upadku rządów sowieckich, nie spełni się, jego zdaniem. **Gdyby przyszło do kontrrewolucji, będzie ona miała charakter faszystowski.** Z dotychczasowych reform bolszewickich utrzyma się napewno uregulowanie własności ziemskiej.

Walka z komunizmem na Łotwie.

Ryga, 16. III. (PAT) Ryska policja polityczna zaskoczyła centralny komitet nielegalnej partji komunistycznej na Łotwie w chwili, gdy w pełnym komplecie odbywał konspiracyjne posiedzenie. Policja **aresztowała 7-miu obecnych członków posiedzenia, oraz skonfiskowała szereg dokumentów, m. in. nadesłane niedawno instrukcje sekcji łotewskiej Kominternu,** jak również rozchodowe, dotyczące funduszów propagandowych. Wśród aresztowanych **znajduje się dwóch emisarjuszy Kominternu, którzy wysłani zostali na Łotwę za fałszywemi paszportami, jeden radny miejski, drugi urzędnik sowieckiego przedstawicielstwa handlowego. Rewizje, przeprowadzone w mieszkaniach poszczególnych członków komitetu doprowadziły do dalszych aresztowań. Jak podaje prasa wśród komunistów panuje panika.**

Represje przeciw dziekanom uniwersytetów.

Madryt, 16 3. (PAT.) Po wczorajszem wieczornem posiedzeniu rady gabinetowej Primo de Rivera oświadczył, iż **rada zastanawiała się nad sankcjami przeciwko dziekanom rozmaitych fakultetów, oraz profesorom, zasługującym na karę.** Minister spraw wewnętrznych wyda odpowiednie zarządzenia, dla zapobieżenia zamieszkom i publicznym manifestacjom. Studenci nastrojeni najbardziej burzliwie **zostaną zesłani na prowincję, w należnej odległości od stałych siedzib uniwersytetów i innych wyższych szkół.** Zezwolenia na pozostanie w Madrycie otrzymają jedynie studenci przebywający tam stale, celem przygotowania się do egzaminów.

Bukareszt, 16. 3. (PAT). Dzienniki donoszą, iż senat uchwalił ratyfikację protokółu Litwinowa.

Zuchwały napad bandycki na pociąg pod Dębicą.

Warszawa, 16. III. (Tel. wł.). W piątek o godz. 9.40 **wieczorem w pociągu osobowym nr. 720 na szlaku Dęblin—Dębica—Kraków dwaj bandyci dokonali krwawego napadu i rabunku na stacji Pustków do wagonu pocztowego wszedł osobnik przebrany za kolejarza i przedstawił się konwojentowi poczty za naprawiacza hamulców i oświadczył, że przyszedł sprawdzić czy wszystko jest w porządku. Na następnej stacji wyszedł, aby — jak mówił — sprawdzić hamulce. Gdy pociąg stanął osobnik wrócił do wagonu pocztowego w którym jakoby hamulce źle funkcjonowały. W tym czasie przechodził koło wagonu drugi osobnik, którego ów osobnik wezwał do wnętrza. Gdy tylko ten zdążył wejść, pociąg ruszył. Na 6-tym kilometrze od stacji osobnicy owi rzucili się na konwojenta pocztowego, ubezwładnili go wyrzucili na tor, poczem zaczęli plądrować wagon. Po zrabowaniu 130.000 złotych i kilku wartościowych przesyłek pocztowych bandyci wyskoczyli w biegu z pociągu i skryli się w pobliskim lesie. Rabunek zauważono na stacji, gdy pociąg stanął. Zarządzony pościg nie dał rezultatów.**

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze z Krakowa oraz wywiadowcy z tresowanymi psami. Konwojent uległ kontuzjom, odwieziono go do szpitala w Krakowie.

Sąd apelacyjny złagodził kary

wymierzone członkom białoruskiej „Hromady".

Wilno, 16. 3. (PAT) Po dwutygodniowych rozprawach zapadł dziś przed południem wyrok wileńskiego sądu **apelacyjnego** w głośnej swego czasu sprawie **członków białoruskiej włościańsko-robotniczej „Hromady", skazanych za antypaństwową i wywrotową działalność.**

Sąd apelacyjny złagodził wyrok pierwszej instancji o tyle, że głównym winowajcom, byłym posłom: Taraszkiewiczowi, Rak-Michajłowskiemu, Miotle i Wołoszynowi, którzy pierwszym wyrokiem byli skazani na 12 lat ciężkiego więzienia, obniżył kary na 6 lat ciężkiego więzienia dla każdego. Następnie sąd zniżył kary: dwu oskarżonym z 8 **na 6 lat ciężkiego więzienia,** pięciu z 6 lat ciężkiego więzienia **na 3 lata domu poprawy,** dwu z 6 lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy, dwu z 5 lat ciężkiego więzienia **na 3 lata domu poprawy,** trzem z 4 lat ciężkiego więzienia **na 2 lata domu poprawy i czterem z 3 lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy.** Ponadto sąd apelacyjny **uniewinnił trzech skazanych pierwszym wyrokiem na 5 lat ciężkiego więzienia i czterech skazanych pierwszym wyrokiem na 4 lata ciężkiego więzienia.**

Poza tem sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, mocą którego uniewinniony był dyrektor gimnazjum białoruskiego Radosław **Ostrowski,** red. Antoni **Łuckiewicz** i trzech innych, przeciw których uniewinnieniu prokurator złożył apelację. Wszystkim skazanym sąd apelacyjny zaliczył 14 miesięcy aresztu prewencyjnego, odbytego do wyroku pierwszej instancji, który zapadł w maju 1928 r.

Grozi nam znów podwyżka taryfy kolejowej.

Fatalny wpływ mrozów na finanse kolei. — Nieunikniona podwyżka taryfy kolejowej.

Jak wiadomo koleje nasze poniosły duże straty wskutek niezwykle ostrej zimy. Wysokość ich oceniano początkowo na 50 milj. zł. Przy bliższych obliczeniach okazało się, że szkody **dochodzą do 70 milj. zł.**

Wytworzona wskutek tego przykra sytuacja finansowa kolei spowodowała **rewizję dotychczasowego stanowiska władz kolejowych wobec reformy taryf.** Zarzucono więc myśl odroczenia reformy jak pierwotnie planowano, a ministerstwo uznało **za nieodzowne przyspieszyć nawet podwyżkę taryf.**

Ministerstwo obstaje tak dalece przy pośpiechu, że ma zamiar wprowadzić **tymczasową podwyżkę linearną w wysokości 10 proc.,** gdyby uzgodnienie projektu podwyżki taryf ze sferami gospodarczemi, napotykało na duże trudności, które mogłyby odwlec przeprowadzenie reformy.

Ministerstwo komunikacji pragnie wprowadzić podwyżkę taryf **już koło 1 czerwca b. r.**

Innym dowodem ciężkiej sytuacji finansowej kolei jest fakt, że rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy, upoważniającej rząd do **zwrotu przedsiębiorstwu Polskich Kolei Państw. kwot** wpłaconych przez PKP w roku budżetowym **1928—29** na dochód Skarbu Państwa.

Rozumiemy ciężkie położenie kolei, którą konieczność zmusza wprost do uciekania się do podwyżki, z drugiej jednak strony należy się poważnie zastanowić nad tem, czy można obecnie nakładać nowe ciężary na życie gospodarcze?

Epidemja w nadreńskiej armji okupacyjnej.

Paryż, 16. 3. (PAT). Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Izby, odpowiadając na zarzuty sekretarza Ligi Obrony Praw Człowieka, deputowanego Guermut i innych interpelantów, minister wojny, Painleve stwierdził, iż troszczył się zawsze bardzo o **stan zdrowotny armji w Nadrenji.** Z chwilą wybuchu epidemji, wysłał specjalnego inspektora generalnego, celem zbadania sprawy i zapobieżenia złemu, przedtem zaś jeszcze przez pospieszne wysłanie tam możliwie największej liczby personalu sanitarnego. Statystyki miast niemieckich dowodzą, **iż armja francuska w Nadrenji ogarnięta została przez wielką falę zaraźliwej gorączki, która nawiedziła Niemcy.** Wiele wypadków, omawianych z trybuny parlamentarnej przedstawiono przesadnie, te zaś, które uznane zostały za odpowiadające rzeczywistości, będą surowo rozpatrzone. Między innymi **ukarani zostaną wyżsi dowódcy, którzy ponoszą odpowiedzialność za** zarządzenie ćwiczeń podczas mrozów. Kończąc, min Painleve złożył hołd wysiłkom marszałka Petain, który niestrudzenie prowadzi śledztwo w tej sprawie, poczem zapowiedział, iż przyzna specjalne pensje rodzicom ofiar epidemji.

POINCARE POSTAWIŁ KWESTJĘ ZAUFANIA.

Rząd podejmie pewne reformy i zarządzi sankcje karne wobec dowódców.

Paryż, 16. 3. (PAT). W dalszym ciągu wczorajszego nocnego posiedzenia **Izby deputowany, pułk. Picot, członek komisji śledczej w Nad**renji, oświadczył, iż nie chodzi tu o oskarżenie poszczególnych dowódców, ani też oddziałów służby zdrowia, lecz o **wprowadzenie pewnych reform.**

Następnie Poincare, zabierając głos, **sprzeciwia się uchwaleniu zwykłego porządku dziennego i stawia to jako kwestję zaufania,** gdyż, jak twierdzi, w obecnych okolicznościach miałby on znaczenie votum nieufności. Poincare uznaje, iż popełnione zostały błędy, nieobciążające jednak ani rządu, ani ministerstwa wojny. Zastosowanie sankcji przewidywane jest w trzech wypadkach. Kończąc, premjer podkreślił **również konieczność uchwalenia reform.**

Z kolei w głosowaniu **odrzucono 308 głosami przeciw 262 zwykły porządek dzienny, uchwalając przez podniesienie rąk porządek dzienny, zaproponowany przez inwalidę wojennego, deputowanego Scapiniego.** Wnosi on, iż Izba przesyła armji nadreńskiej wyrazy sympatji całego narodu i parlamentu, oraz daje wyraz nadziei, iż rząd uchwali uzasadnione sankcje i dążyć będzie wszelkiemi środkami do ochrony stanu zdrowotnego w wojsku. Porządek dzienny, zaprojektowany przez Scapiniego, uchwalony został **314 głosami przeciw 245.**

Nowy podział administracyjny S. H. S.

Warszawa, 16. III. (Tel. wł.). Komisja ministerstwa spraw wewnętrznych Jugosławji opracowuje projekt ustawy w sprawie **nowego podziału państwa S. H. S.** Zamiast dotychczasowych 33 okręgów Jugosławja mialaby być **podzielona na 13 prowincyj.**

Bójka na noże w szkole żydowskiej.

Wilno. Wczoraj w szkole żydowskiej „Szulkult" miał miejsce niebywały skandal. Między uczniami różnych klas rozpoczęła się bójka na noże, w czasie której kilku uczniów otrzymało lekkie obrażenia. Jeden zaś został ciężko ranny nożem w plecy. Wezwane pogotowie udzieliło pierwszej pomocy.

ZGON B. WOJEWODY WOŁYŃSKIEGO MECHA.

Warszawa, 16. III. (Tel. wł.). W Warszawie **zmarł b. wojewoda wołyński Wł. Mech,** który ostatnio był dyrektorem Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

PRZYŁAPANIE DWÓCH ŻYDÓW-SZPIEGÓW BOLSZEWICKICH.

Warszawa, 16 3. (Tel. wł.) Wczoraj na dworcu wileńskim **aresztowano dwu podejrzanych osobników (żydów), którzy jak okazało się należą do partji komunistycznej białoruskiej a jednocześnie są szpiegami.**

PROTEST ORGANIZACJI DZIENNIKARZY PRZECIW BRUTALNYM PRAKTCKOM SOWIECKIM.

Warszawa, 16 3. (Tel. wł.) Prasa **polska** podała wiadomość o niezwykle brutalnej rewizji, dokonanej na granicznej stacji Niegorełoje przez funkcjonarjuszy sowieckich **na osobie** żony korespondenta Pata w Moskwie p. Stockowej, członka organizacji dziennikarskich w Polsce. Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy widzi w tym fakcie wskrzeszenie najgorszych metod carskich i wobec tego wyraża głębokie oburzenie **oraz domaga się stanowczo,** aby czynniki powołane udzieliły poszkodowanej pełnej satysfakcji.

Dziennikarze wiedeńscy grożą strajkiem.

Warszawa, 16 3. (Tel. wł.) W Wiedniu organizacje dziennikarskie zażądały od wydawców **wypłacenia zapomóg wdowom po dziennikarzach.** W razie odmowy żądaniu **dziennikarze wiedeńscy zagrozili strajkiem, któryby się rozpoczął w dn. 21 marca.**

Pola różane w Bułgarji pod wodą.

Wiedeń, 16. 3. (PAT) Dziennik wiedeński donoszą ze Sofji: Z powodu nowego **wzrostu** temperatury o przeszło 10 stopni, **grożą Bułgarji wylewy.** W Filipopolu **została część miasta, położona niżej, zalana wodą.** Piętnaście domów zawaliło się. Drogę z Filipopola do Karłowa, gdzie znajduje się **centrum pól różanych,** zalała woda. Również i pola jarzynowe, **ważne** dla aprowizacji Sofji, znajdują się pod wodą.

WYLEW MISSISIPI.

Montgomery, 16. III. (PAT). Wskutek wylewu Missisipi w mieście Elba poniosło **śmierć** 5 osób, a pozbawionych dachu nad głową **zostało zgórą 1500 osób.**

200 OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Londyn, 16 3. (PAT.) Według **depeszy** z Tokio, na stacji Sanyo wykoleił **się ekspress,** przyczem 4 wagony przewróciły się. **Liczba zabitych i rannych dosięga 200 osób.** Szczegółów na razie brak.

—ooo—

Paryż, 16 3. (PAT.) „Le Matin" donosi, iż stan zdrowia **marszałka Focha nagle się pogorszył.** Chory jest bardzo przygnębiony.

Waszyngton, 16. 3. (PAT) Prezydent **Hoover** oświadczył, **że z wiosną bieżącego roku podjęta będzie komunikacja lotnicza między Stanami Zjednoczonemi a państwami Południowej Ameryki.**

Genewa, 16. 3. (PAT) W komitecie **budżetowym** Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy toczyła się ożywiona **dyskusja nad budżetem na rok 1930. Rząd brytyjski domaga się przeprowadzenia oszczędności na łączną sumę 200.000 fr.**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skg z ogr. odpow. K. Kołeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.